Czwartek. Dnia 16 (28) czerwca 1888 r.

Nr. 177. Dnia 28 czerwca.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny pzzyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogloszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Ireneusza Bisk. M.
Piątek: **Piotra i Pawła Ap.**
Sobota: Emilji i Lucyny P.
Niedziela: Teodoryka Kapł.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 41.
Zachód " 8 " 23.
Długość dnia godzin 16 " 42.
Przybyło " 9 " 4.

Wschód księżyca o godzinie 11 minut 24 w.
Zachód " 8 " 55 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 10.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 15° R.

Poniedz.: *Nawiedz. N. M. P.*
Wtorek: Heliodora Bisk.
Środa: Józefa Kalasantego.
Czwartek: Cyrylla i Metodego.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Zbroisława, jutro Wyszomira.

Zgromadzenia: Zwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów kolei iwangrodzko-dąbrowskiej. (Lokal zarządu, Marszałkowska 152—1 po południu.) — Dwudzieste pierwsze ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa kolei warszawsko-terespolskiej. (Resursa kupiecka, Senatorska—2 po południu.)— Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.) — Posiedzenie członków komisji II-ej warzywniczej i III-ej kwiatowej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski —od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: L e t n i: dziś „Romeo i Julja" (występ gościnny panny Anny Soffriti), jutro „Esmeralda" (występ gościnny panny Wirginji Zucchi);— R o z m a i t o ś c i: dziś przedstawienie trupy liliputów „Wszyscy dziewięciu". jutro, o godz. 1-ej po południu, przedstawienie trupy liliputów „Śnieżka i siedmiu karlów"; — N o w y: dziś „Córki na wydaniu" i „Płaczka i śmieszek, jutro „Farinelli". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: W o d e w i l: dziś „Nitouche", piątek i sobota „Owoc zakazany", „Sto za sto" i „Mazur wilanowski".—A l h a m b r a: dziś „Florek";—B e l l e v u e. dziś „Wesele landszturmisty". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 35 kop. 54—. (Pożyczki wydawane nie będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po południu.)

Akt w Instytucie głuchoniemych.

W Instytucie głuchoniemych i ociemniałych odbył się wczoraj po południu uroczysty akt zamknięcia roku szkolnego.

W programie obchodu, dość obszernym, przeważała muzyka i śpiewy chóralne. Te ostatnie zwłaszcza wypadły bardzo dobrze, świadcząc chlubnie o działalności inspektora szkoły muzycznej, p. Juljusza Stattlera. Numery orkiestrowe w mniejszym stopniu, lecz zadawalające, wykazały rezultaty, za które należy się uznanie głównie prowadzącemu szkołę skrzypiec, p. Ostrowskiemu, oraz kierownikowi orkiestry, p. Leonowi Głowackiemu, który, sam ociemniały, jest wychowańcem tutejszego Instytutu.

Z działu głuchoniemych odbywały się próby postępu uczniów i uczennic w wyrobieniu głosu i wymawiania, pod kierunkiem panów: Makowskiego, Jeżewskiego, oraz pań: Domańskiej i Truszkowskiej. Lekcję jeografji nakoniec zaprodukował z powodzeniem nauczyciel, p. Perkowski.

W ogólności z popisu wczorajszego wynieśliśmy wrażenie, że ciało nauczycielskie z chwalebną gorliwością podtrzymuje świetne tradycje Instytutu.

W roku ubiegłym, w oddziale głuchoniemych było wychowańców 257 (137 chłopców i 120 dziewcząt), w oddziale zaś ociemniałych 38 (27 chłopców i 11 dziewcząt).

Pomimo tak znacznej liczby jeden tylko głuchoniemy otrzymał patent z ukończenia Instytutu, a to z przyczyny, że klasa szósta w tym roku prowadzoną nie była, co się zdarza, gdy zbyt mało jest do niej kandydatów. Wychowaniec zaś, który obecnie otrzymał świadectwo, skończył Instytut przed rokiem, pozostawał atoli jeszcze rok dla nauki języka russkiego.

W oddziale ociemniałych dwaj uczniowie ukończyli całkowicie Instytut.

Nagród udzielono wychowańcom i wychowanicom 24, pochwał 23. Patenty z ukończenia całkowitego kursu otrzymali: Rościsław Browczyński głuchoniemy, Bronisław Pastuszek i Jan Witos ociemniali. Z procentów od zapisu ś. p. Persowej, b. ochmistrzyni instytutu, otrzymały po rs. 7 kop. 50 uczennice: Drozdowska i Adamska.

Uczniowie, kończący naukę, w celu udoskonalenia się w rzemiośle pozostają w instytucie jakiś czas w charakterze terminatorów. Tych ostatnich liczy obecnie instytut 12-tu. Prócz tego 11 dziewcząt kończy praktykę w pracowniach.

Przy instytucie istnieje szkoła niedzielno-rzemieślnicza, do której w roku sprawozdawczym uczęszczało 16 chłopców, 12 dziewcząt.

W oddziałach równoległych na Podwalu kształciło się w r. 1887/8-ym 44-ch głuchoniemych (22-ch chłopców i 22 dziewcząt).

Głuchoniemi uczą się drukarstwa, snycerstwa, introligatorstwa, stolarstwa, szewctwa, krawiectwa; ociemniali zaś muzyki i śpiewu, oraz szczotkarstwa, koszykarstwa i powroźnictwa.

Ciało pedagogiczne Instytutu składa się z 58 iu osób.

Publiczność licznie zebrana, po ukończonym popisie oglądała z zajęciem wystawę wyrobów wychowańców Instytutu.

Akt uroczysty zaszczyciła obecnością swoją małżonka JW. głównego naczelnika kraju. *Sz.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Warszawska stacja kolei nadwiślańskiej, położona w najbliższym promieniu cytadeli Aleksandryjskiej, nie jest zaopatrzona w wodę, ponieważ na esplanadzie cytadeli nie wolno kopać studzien. Owóż dyrektor kolei, p. Gnoiński, wniósł podanie do magistratu o połączenie stacji nadwiślańskiej z siecią wodociągów. Magistrat nie będzie miał zapewne w zasadzie nic przeciwko temu, zachodzi jednakże chwilowo ta przeszkoda, że w północnej części miasta niema jeszcze nowych rur wodociągowych, stara zaś sieć nie rozszerza się. Decyzja zapadnie po przyjeździe głównego inżeniera, co w tych dniach ma nastąpić.

= W uwzględnieniu przytoczonych przez magistrat przyczyn, JW. jenerał gubernator warszawski wydał pozwolenie na udzielanie z wodociągu miejskiego do 110 tysięcy wiader wody bezpłatnie dla przytułku dla położnic.

= Otworzenie ulicy Zielnej uległo znowu zwłoce. Jak się bowiem dowiadujemy, to—pomimo tak silnych motywów, jak potrzeba zwrócenia przez tęż ulicę komunikacji, po zamknięciu ul. Marszałkowskiej, w razie budowy kanałów—na przedstawienie zarządu miejskiego nastąpiła znowu decyzja odmowna.

= Na przedstawienie magistratu nastąpiła przychylna decyzja władzy wyższej na pozostawienie sukcesorów dotychczasowego dzierżawcy mleczarni w ogrodzie Krasińskich, z warunkiem gruntownego wyrestaurowania zakładu, który po oznaczonym terminie przejdzie na własność miasta.

= Magistrat wyjaśnił i zakomunikował zarządowi policji, iż zamiatanie ulic na całej ich szerokości należy do stróżów domów przyległych, wywóz zaś śmieci, zebranych pomiędzy szynami kolei konnej, do zarządu tramwajów, wywóz wreszcie śmieci, zebranych po za linją tramwajową, do przedsiębiorcy oczyszczania miasta.

= Magistrat ogłosi wkrótce licytacje na dzierżawę miejsc pod stragany na rynkach: Żelaznej Bramy, Starego Miasta i na ulicy Targowej na Pradze, na rok jeden, od 1-go lipca r. b.; takaż licytacja

Z teatru.

Jan de Thommeray.

Szumiał Paryż za czasów drugiego cesarstwa, jak Niemcy i Austrja po wojnie francusko niemieckiej.

Złoty cielec przechadzał się po ulicach „nowożytnego Babelu", a do kogo się łaskawie uśmiechnął, ten wracał do domu bogaczem, wyszedłszy na miasto ubogim.

Pieniądze leżały na bruku. Trzeba było tylko umieć schylić się po nie w chwili właściwej i brać pełnemi garściami.

Kupcy i nie kupcy spekulowali. Grał na giełdzie cały świat, zasiadała w radach nadzorczych różnych przedsiębiorstw arystokracja rodu, zakładał stowarzyszenia lada awanturnik. Olbrzymie fortuny powstawały w kilka dni i przepadały. Miljony przechodziły z rąk do rąk, płynne i ruchliwe, jak fala morska. Kto dziś jeździł powozem, chodził jutro bez butów...

Razem z złotym cielcem wtargnęła do Paryża jego świta nieodstępna: próżniactwo, chęć łatwego zarobku i żądza bezmiernego używania.

Nie wystarczały już mężczyznie rozkosze ogniska domowego. Roznerwowanemu na giełdzie spekulantowi, podrażnionemu w klubie graczowi, zachciewało się wrażeń silniejszych, narkotycznych. Elegancka, zawsze wesoła i kapryśna kokota zastąpiła małżonkę, obarczoną rozlicznemi obowiązkami, więc „nudną", jak twierdzą beletryści francuscy. „Ociężałego" męża wyręczał zawsze uprzejmy i miły kochanek.

I rozpanoszyła się w Paryżu wszechwładna dotąd kokota, owe nieszczęście Francji, toczące aż do dnia dzisiejszego społeczeństwo tego pięknego i bogatego kraju. Kory Pearl, pierwowzór „Nany" Zoli, stały się bohaterkami stolicy świata. Najuczciwsze kobiety zazdrościły takim ladacznicom powodzenia.

Więc kiedy armja niemiecka stanęła w r. 1870-ym przed bramami Francji, nie było, ktoby skutecznie potrafił odeprzeć najazd nieprzyjacielski. Wielkie wojska rzucały broń i oddawały się na łaskę i niełaskę zwycięzców, na wieczny srom dla wnuków tych, którzy w początkach bieżącego stulecia nieśli swe orły złociste do wszystkich stolic Europy.

Epokę tę wyzyskał Emile Augier pospołu z nieboszczykiem Juljuszem Sandeau, słynnym niegdyś kochankiem pani George Sand, biorąc z nią koloryt, tło i typy do dramatu p. n. „Jan de Thommeray".

Wicehrabiego Jana de Thommeray, syna rodziny bretońskiej, porywa wir owego czasu w objęcia straszliwe.

Młody szlachcic przybywa do stolicy i zaraża się jej chorobami. Chociaż nie należy już do siebie, bo zaręczył się z panną de Kéror, mimo to romansuje z mężatką, panią Hortensją de Montlouis, a używa z kokotą Blanką.

Uśmiechnął się zrazu do niego złoty cielec. Otoczony zewsząd giełdziarzami, graczami i spekulantami, próbuje i wicehrabia szczęścia. Fortuna sprzyja nowicjuszowi, obsypując go banknotami. Jan de Thommeray staje się w krótkim czasie bogatym i pożądanym przez kobiety.

Ale łatwo nabyty majątek bywa rzadko trwały. Jak przyszedł, tak poszedł. Wicehrabia zapędził się zanadto w spekulacje i przegrał wszystko, co zarobił. Została mu tylko pamięć krótkiego powodzenia, rozczarowanie i nienawiść do stosunków, które go olśniły, posiadły a w końcu zdradziły.

W tem wybucha wojna francusko-niemiecka. Z szybkością silnej woli i męskiej dzielności przebiegła armja nieprzyjacielska i stanęła przed bramami Paryża. Pan de Thommeray jest szlachcicem, potomkiem rycerzów, dzieckiem tradycji wojennej. Jego obowiązkiem zaciągnąć się do szeregów i zwyciężyć albo zginąć. Tak robili jego przodkowie. Ale giełdziarz, zatruty etyką spekulantów i kokot, umie tylko złorzeczyć.

— Zapadnijże się ty miasto przeklęte — woła szlachcic francuski—tyś ze mnie uczyniło to, czem jestem. Niech cię broni, kto chce. Ja?! Ja bramy twoje raczej wrogom otworzę. Niech cię zgniecie i z ziemią porówna! Opuszczając twe mury, żałuję tylko, że nie będę świadkiem twego upadku, nie obaczę gruzów twoich, które się na mnie walą.

Kto tak przeklina, ten nie jest jeszcze zupełnie

ogłoszoną również będzie na dzierżawę miejsc stróżów przy 18-tu studniach wodociągowych i 9-iu zwyczajnych, od cen dziś praktykowanych, których suma wynosi rs. 4,903 kop. 80; do dzierżawy dopuszczeni być mają przeważnie dymisjonówani i urlopowani żołnierze, oraz osoby mające specjalne pozwolenie.

= Do sali bakterjologicznej przy szpitalu wolskim w ciągu ostatnich kilku dni przybyło na kurację: dwoje dzieci z Lublina, włościanin ze wsi Kolbin w powiecie nowomińskim i mężczyzna z małą dziewczynką ze wsi Blizna w powiecie konińskim, wszyscy pokąsani przez wściekłe psy.

= Ministerjum oświaty zatwierdziło dra medycyny Neygebauera i lekarza Sieragowskiego na trzy lata ordynatorami kliniki uniwersytetu warszawskiego, pierwszego nadetatowym, drugiego etatowym.

= Na kolei terespolskiej, w celach oszczędnościowych, projektowane jest zniesienie dopłat do pensyj, udzielanych z powodu braku wakansów lub za nadzwczajne zajęcia.

= Na wczorajszem posiedzeniu wydziału egzaminacyjnego i wsparć zaproszono na członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu I-go pp.: Ludwika Bagińskiego, Wacława Prażmowskiego i Jana Kożuchowskiego. Upoważniono do wypłacenia z zapisu ś. p. Rapackiej zasiłku rs. 150 jednemu studentowi, wydzielono rs. 10 z funduszów administracji 75-letniemu starcowi (b. nauczycielowi), oraz rs. 2 z zapisu ś. p. Rapackiej jednej podupadłej szwaczce. Zakwalifikowano też do zakładu starców i kalek 4-ch zgrzybiałych biedaków, oraz do zakładu chłopców trzy sieroty.

= P. o. sędziego śledczego powiatu radzymińskiego, p. Skripkin, mianowany został sędzią śledczym pow. bielskiego.

= Na wczorajszem posiedzeniu rady uniwersyteckiej zatwierdzony został w stopniu dentysty p. Piotr Klejn.

= P. Kazimierz Waliszewski, historyk i publicysta, stale w Paryżu zamieszkały, bawi w mieście naszem w przejeździe do Nieświeża.

= Z teatrzyków.

Przygody młodego małżonka, porwanego przemocą w sam dzień ślubu na manewra, stanowią treść farsy spółkowej pp. Chivot i Duru p. t. „Wesele rezerwisty".

Odegrana wczoraj w teatrze Belle-vue przeróbka tej farsy, pióra p. J. Jakubowskiego, przeniosła rzecz sztuki do Galicji, a rezerwistę francuskiego przybrała w mundur austrjackiego landszturmisty.

Trzeba przyznać, iż maskarada ta odbyła się zręcznie, zabarwiając farsę lokalnym kolorytem.

Co do treści sztuki, zawiera się ona w samem określeniu, użytem na wstępie; są to „przygody" jednej osoby głównie, a licznego otoczenia—dodatkowo.

Chodzi tylko o to, czy przygody te są zabawne, niczego bowiem więcej od farsy żądać nie należy.

Otóż tak jest istotnie.

Perypetje Władysława Molskiego, ofiary pomyłki, dostającego się z objęć ładnej żonki, którą zaledwie zaślubił, pod władzę surowego feldfebla, oraz własnego służącego, gefrajtera, pobudzają widza do szczerej wesołości.

Niemniej zabawne są luźne epizody sztuki: taki np. marsz landszturmistów przy muzyce, gdzie pstra gromadka ludzi różnych wiekiem, wzrostem i pozycją, a wreszcie odzieżą, stąpa niezręcznie, przywoływana wciąż do porządku przez feldfebla i mustrowana przez gefrajtera, wywoływał wczoraj wybuchy głośnego śmiechu.

Rzecz sama była oddana żywo i poprawnie; na wyróżnienie zasługuje gra p. Knapczyńskiego (Molski), p. Królikowskiej (Czelechowska), p. Majdrowiczowej (Jadwiga) i p. Danielewskiego, oraz kilku innych w drobnych, epizodycznych rolach.

Kupletom (dołączonym właściwie niewiadomo dlaczego) przydałoby się więcej dowcipu.

= Konkurs dramatyczny.

Dyrektor jednego z bawiących w Warszawie towarzystw prowincjonalnych postanowił ogłosić konkurs na napisanie sztuki: dramatu, komedji, wodewilu lub operetki na tle swojskiem.

Bliższe szczegóły konkursu zostaną ogłoszone niebawem.

= Rezultat zabawy.

Towarzystwo opieki nad ubogiemi matkami oraz ich dziećmi przysłało nam sprawozdanie z balu, danego w sali Doliny szwajcarskiej w dniu 14-ym i zabawy letniej w dniu 19-ym b. m.

Dowiadujemy się ztąd, iż za sprzedane bilety wejścia na bal wpłynęło rs. 2,340, z naddatków nad cenę biletów rs. 249 kop. 49, za bilety wejścia do ogrodu i programy koncertu rs. 109 kop. 25.

Ogółem dochód uczynił rs. 2,698 kop. 74.

Wydatki zaś na druk biletów, afiszy, zaproszeń, oczyszczenie sali, na trzy orkiesty, służbę, illuminację, gaz, ognie sztuczne i t. d. wyniosły rs. 593 kop. 29.

Osiągnięto dochodu czystego rs. 2,105 kop 45.

Administrator doliny, p. Kuziński, salę i ogród oddał Towarzystwu bezinteresownie.

= Nowe przedsięwzięcie.

Warszawskie Towarzystwo oczyszczania i sprzedaży spirytusu rozpoczyna niebawem nową gałęź swej działalności.

Na ostatniem zebraniu ogólnem zapadła, jak wiadomo, uchwała, że Towarzystwo, celem zapewnienia sobie większego rozwoju, prowadzić będzie własny zakład rektyfikacyjny.

Owóż sprzyjająca okoliczność dość szybko umożliwiła wykonanie planu.

Zarząd Towarzystwa, jak się dowiaduje *Gazeta polska*, kupił będącą właśnie do sprzedania dystylarnię p. Borkowskiego przy ulicy Dobrej, i zakład rektyfikacyjny puszczony będzie w ruch już d. 7-go lipca r. b, pod firmą „Rektyfikacja warszawska".

Nowy ten zakład dostarczać będzie dziennie 270 wiader spirytusu, a może go wyprodukować rocznie około 80,000 wiader na początek.

Z czasem zamierzone jest zwiększenie tej produkcji do 800,000 wiader.

Zarząd Towarzystwa ułożył regulamin postępowania wobec współuczestników i takowy niebawem roześle.

Za posesję kupioną zapłacono 23,000 rs.

= Z ruchu przemysłowego.

W tych dniach na jednej z ulic podokopowych puszczoną została w ruch pierwsza w kraju fabryka parowa koronek jedwabnych.

Nowa fabryka, urządzona z wielkim nakładem przez jednego z przemysłowców francuskich, zajmuje przeważnie robotników francuskich, umyślnie sprowadzonych z zagranicy.

W zakładach fabrycznych Towarzystwa akcyjnego warszawskiej fabryki machin i narzędzi rolniczych od pewnego czasu panuje niezwykle ożywiony ruch z powodu obstalunku za rs. 10,000 potrzeb wojskowych, oraz wielkiego zamówienia na dostawy narzędzi rolniczych do Cesarstwa.

Założona niedawno w Warszawie fabryka wyrobów dżetowych rozwija się pomyślnie.

Obecnie zajmuje ona przeszło 100 pracownic, a wyroby swoje wysyła już za granicę.

Właściciele fabryki zamierzają powiększyć ją przez otworzenie nowego działu pasmanteryj dżetowych, dotąd prawie wyłącznie sprowadzanych z zagranicy.

Wreszcie niedawno otwarta została w mieście naszem specjalna fabryka ozdobnych pudełek i bombonierek.

= Główns wygrana.

Wczorajsza główna wygrana rs. 75,000, wyszła w kolekcie Towarzystwa czerwonego krzyża, podług zebranych wiadomości, przechodziła następujące koleje:

W kontroli loteryjnej, jako właściciel losu, figuruje tutejszy kupiec, pan Kipman, który jednakże następnie los ten odstąpił w dwóch częściach dwom starozakonnym, handlującym, a ci znowuż jedną ćwiartkę wysłali do Łodzi, drugą zaś w dniu onegdajszym sprzedali pod bankiem za rs. 10 jakiemuś nieznanemu, przybyłemu z prowincji żydkowi, czyli, że wczorajszy główny los w połowie wyszedł w Warszawie a w połowie na prowincji...

Takie są losy wczorajszej głównej wygranej, na nr. 10,422, a która z powodu iż wypadła ostatniego dnia ciągnienia, budzi niemałe zajęcie i zainteresowanie w całem mieście.

= Nieporządek.

Jeżdżący wodą od strony starego mostu na Saską Kępę uskarżają się na niezbyt estetyczny widok, jaki sprawiają dziesiątki dzieciaków, kąpiących się na przestrzeni od ulicy Bednarskiej do Solca.

Widząc nadpływającą łódź, chłopcy podbiegają do niej, gdyż w tem miejscu jest mała woda, i obdarzają przejeżdżających niezbyt smacznemi epitetami.

W tym samym punkcie odbywa się także pławienie koni, bez względu na okoliczność, iż dzieje się to nieopodal od starych wodociągów, czerpiących wodę dla miasta.

Wszak przepisy policyjne wyznaczają do pławienia przestrzeń od strony Pragi.

= Tragedja w Łaźniewie.

O tragicznym wypadku w Łaźniewie pod Błoniem dotychczas niema nowych szczegółów.

Zaznaczamy tylko, że ranni: panna Blumenfeldówna i stangret—żyją, a według wszelkiego prawdopodobieństwa żyć będą, rany bowiem nie są śmiertelne.

---

zepsutym. Tak skarży się wielka boleść, której źródłem lepsze, szlachetniejsze instynkta.

I rzeczywiście nie upadł jeszcze pan de Thommeray tak nisko, jak mu się zdawało. W chwili, kiedy złorzeczył stolicy ojczyzny, odezwały się kobzy bretońskie. To ojciec Jana, stary hrabia de Thommeray, przybył do Paryża na czele oddziału, sformowanego z ochotników bretońskich.

Dźwięki rodzinne uderzyły gromem w serce uwiedzionego i zrobiły w niem przewrót. Zbankrutowany spekulant uczuł się szlachcicem, francuzem. Padł ojcu do nóg, wziął karabin i stanął w szeregu.

Augier i Sandeau rozpoczęli dramat sceną sielankową. W pierwszym akcie, rozgrywającym się na wsi, w majątku rodziców Jana, wracają jego dwaj bracia z wojska, po odbyciu służby obowiązkowej.

Proste obyczaje, czyste uczucia i optymistyczne poglądy wieśniaków odbijają korzystnie obok zepsucia, odmalowanego w dalszym ciągu utworu.

Na tem tle jasnem staje nagle pani de Montblonis, dama wielkiego świata, przybyła z Paryża w celu sprzedania jednego ze swoich folwarków. Jan wodzi elegancką, światową baronowę i woła: Oto kobieta! Wieśniaka olśniła wykwintna pani. O ileż ona więcej błyszcząca od skromnej panny de Kéror, którą mu rodzice na żonę przeznaczyli!

Akt II-gi odbywa się w Paryżu, w salonie pani de Montblonis. Jan występuje tu już jako kochanek baronowej. Rodzącej się i dojrzewającej miłości nie pokazali aktorowie na scenie. Rozwiązała się ona za kulisami.

W akcie III-im przedstawili nam Augier i Sandeau Jana w chwili kulminacyjnej powodzenia. Przybysz z prowincji stał się finansistą, spekulantem giełdowym. Posłużyło mu szczęście. Wygrał majątek, wytworny apartament, konie, ekwipaże, przedzierzgnął się na złotego młodzieńca i przejął się już odpowiedniemi zasadami moralności i filozofji.

Jak się ten proces odbył, zapomnieli znów autorowie pokazać. Jak miłość Jana do Hortensji, występuje i jego działalność kupiecka—gotowa. Autorowie ilustrują tylko te przemiany obrazami.

W akcie IV-ym rozpoczyna się niepowodzenie bohatera. Porzuca go najsamprzód kochanka, potem gardzi nim kokota. Niemcy wypowiadają Francji wojnę, renta spada, Jan bankrutuje.

Upadek jego materjalny i moralny dochodzi w pierwszej połowie aktu V-go do tego stopnia, że złorzeczy sobie, Paryżowi, Francji. Nic go już nie zajmuje, nie wierzy, aby było na ziemi coś szlachetnego i podniosłego.

Wtem odzywają się kobzy bretońskie. Wrzekomy cynik i bluźnierca rośnie, oczyszcza się. Gdy mu ojciec podaje karabin, chwyta go i staje w szeregu.

Pomysł przynosi zaszczyt fantazji francuskiej, ale wykonanie nie przypomina ręki tak zdolnego technika scenicznego, jakim jest Augier. Brak rozwoju miłości i działalności giełdziarskiej Jana w obliczu widzów, spowodował pewną rozwlekłość pierwszych trzech aktów. Nie łączą się one z sobą, nie podtrzymują ciekawości.

Mimo tej wady zasadniczej życzyćby należało, ażeby się „Jan de Thommeray" utrzymał w naszym repertuarze. Przemawia bowiem z niego słowo szlachetne, miejscami podniosłe i silne.

Jest to dzieło, może mniej zręcznie „zrobione", aniżeli inne utwory Augiera, ale za to piękne w pomyśle i w rozwiązaniu.

„Jana de Thommeray" wystawił p. Ładnowski, bardzo starannie. Główne role spoczywały w ręku jego i panny Zofji Noiretównej.

Trudne zadanie przypadło tym razem pannie Noiretównie, Artystka, *par excellence* dramatyczna, musiała być w I-ym akcie lekką damą światową a w II-im kochającą się wielką panią, dopiero w III-im miała krótką chwilę, nadającą się do rodzaju jej talentu.

Mimo łamanej roli, podołała jej panna Noiretówna zupełnie. Nagięła głos swój do wszystkich sytuacyj, a scenę kulminacyjną, pełną łez i skargi serdecznej odtworzyła po mistrzowsku.

Niezmiernie szybko zdobyła sobie ta nowicjuszka stanowisko pierwszorzędne, postępując i doskonaląc się z każdą premierą.

I panna Barszczewska zbierała w roli Blanki, kokotki, zasłużone rzetelnie oklaski. I jej gra wczorajsza świadczy o postępie.

Pp. Ładnowski, Grzywiński i Rapacki pomogli koleżeńsko do stworzenia całości poprawnej i jednolitej.

T. J. Choiński.

Wczoraj zjechała na miejsce komisja sądowa i odbyła sekcję zwłok zbrodniarza i samobójcy zarazem.

Śledztwo sądowe jest w toku.

= Fabrykant świadków.

Niejaki Saul Spiro, zamieszkały w hotelu Paryskim, należy do ludzi pomysłowych.

Zgłosił on się przed dwoma dniami do pana S., fabrykanta kapeluszy z ulicy Długiej i przedstawił mu akt oskarżenia opiewający, jakoby pan S. namawiał kogoś do napadu na Spiro, przyczem rzekomo poszkodowany powoływał się na świadków.

Oszust przypuszczał widocznie, iż pan S. padnie ofiarą oszustwa, pomylił się jednak, gdyż poproszono go do cyrkułu.

Śledztwo wykazało, iż Spiro sfabrykował sobie w samej rzeczy dwóch świadków, obiecując im po 25 rs. na głowę, za fałszywe świadectwo.

Fabrykanta świadków osadzono w areszcie.

= Ucieczka.

Pozostający na służbie w cyrkule zamkowym stójkowy, Jakub Gajus, przebrawszy się po cywilnemu, przed kilkoma dniami zbiegł.

Zbiega dotąd nie odszukano.

= Ujęty.

Jeden z ajentów wydziału śledczego, obchodząc wczoraj cyrkuł, zauważył za wałem miejskim na Pradze śpiącego człowieka.

Przy świetle księżyca w śpiącym poznał ajent zbiega Józefa Niedzielskiego, który przed kilkoma tygodniami zbiegł z sali sądu okręgowego.

Uciekiniera osadzono pod kluczem.

KOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 30-go b. m. przyjmowane będą w kancelarji rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej podania o przyznanie wsparcia z zapisu ś. p. Joanny ks. Sapiehowej dla biednej wdowy, obarczonej dziećmi. Wsparcie powyższe udzielane jest dożywotnie lub do czasu wstąpienia w powtórne związki małżeńskie.

— Do d. 1-go lipca r. b. odbierać można od zawiadowcy stacji Warszawa kolei warszawsko-wiedeńskiej przedmioty, pozostawione w ciągu czwartego kwartału r. z. w powozach i na stacjach kolei wiedeńskiej i bydgoskiej.

Nekrologja.

† Dnia 7 (19) b. m. zszedł z tego świata ś. p. Aleksander **Kruzenstern**, rzeczywisty radca tajny, senator, rodem z Estonji, syn Jana, pierwszorzędnie znakomitego marynarza, w dobrach Zabłudowskich pod Białymstokiem.

Otrzymawszy nader staranne wychowanie, poświęcił się służbie rządowej, a od roku 1831-go urzędował, jako dyrektor ówczesnej kancelarji dyplomatycznej; był prezesem konsystorza ewangelickiego, członkiem naukowym rady nadzorczej Instytutu panien w Nowej Aleksandrji, a ostatecznie dyrektorem komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych.

Na każdem zajmowanem stanowisku przez lat przeszło 30 odznaczał się życzliwością dla kraju i jego mieszkańców, a pełne taktu postępowanie, dobrotliwość i wyrozumiałość, zjednały mu szacunek współpracowników i podwładnych.

Setki też żyjących uczennic Instytutu puławskiego mile wspomina wizyty częste nieboszczyka, dla dobra tego zakładu podjęte.

Od r. 1853-go, jako dziedzic rozległych włości pod Białymstokiem, wspomagał włościan i chętnie wynagradzał gorliwą pracę licznych oficjalistów.

Przed paru laty usunął się, mając siły stargane, od służby w senacie petersburskim i zamieszkał w dobrach pod troskliwą i czułą opieką córki zamężnej, gdzie, mając lat 80, dni swych dokonał, opłakany przez rodzeństwo, dla których żal szczery znajomych niech będzie niejaką osłodą.

M. W.

† Ś. p. Eugenja Bronisława **Konarzewska**, przeżywszy miesięcy 7, w dniu 27-ym czerwca r. b., zakończyła życie, o godzinie 4-ej zrana. Pogrążeni w głębokim smutku rodzice, siostra i bracia zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 28-m czerwca, to jest we czwartek, o godzinie **5-ej** po południu z domu № 13 przy ulicy Waliców, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —705—

† W dniu 29-ym czerwca r. b., to jest w piątek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. Henrjety i Jana **Wołowskich**, a to z legatu przez niegdy Jana Wołowskiego uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —699—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 27-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Z powodu pogłosek o dozwoleniu przywożenia bez cła rudy żelaznej z Finlandji *Now. wr.* donosi, iż środek ten istotnie został zastosowany, lecz dotyczy tylko wschodniej Finlandji, zkąd ruda będzie przepuszczana wyjątkowo przez komorę w Szliselburgu. Zakłady, które będą chciały skorzystać z tej ulgi, winny za każdym razem uzyskać pozwolenie od ministerjum dóbr państwa i finansów, a przedewszystkiem określić ilość potrzebnej rudy.

Petersburg 27-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.* — W. Ks. Włodzimierz Aleksandrowicz w towarzystwie Dostojnej Małżonki z Najwyższego polecenia wyjechał do okręgów: wileńskiego, warszawskiego i moskiewskiego, celem obejrzenia niektórych części wojsk i fortec. Dowodzący korpusem gwardji Książę Oldenburski wysłany został do Warszawy, dla towarzyszenia J. C. Wysokości na zamierzonych przeglądach wojsk.

Charków 27 go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Jarmark wełniany kończy się. Większość przywiezionej wełny sprzedano po cenach o 25% wyższych, niż w roku ubiegłym. Wyroby wełniane miały popyt średni.

Tomsk 27-go czerwca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Dziś w tutejszym sądzie okręgowym sądzona była sprawa z powodu zmowy gorzelników i handlujących spirytusem w celu sztucznego podniesienia ceny produktu. Sąd, uznawszy zmowę, skazał burmistrza (*gołowa*) Korolewa, kupców Pastuchowa, Piotra Wytnowa, Eljasza Fuchsmana i szlachcica Flatonowa na sześciomiesięczny areszt, pozostałych zaś uczestników zmowy na dwa miesiące aresztu. Dwóch oskarżonych uniewinniono. Sprawa przechodzi do sądu gubernjalnego.

Wiedeń 27-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Zapowiadają rychły zjazd cesarzów Wilhelma i Franciszka Józefa z królem Humbertem.

Wiedeń 27-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Fremdenblatt* potwierdza, że naprzód odbędzie się zjazd w Petersburgu, a potem nastąpią dalsze.

Wiedeń 27-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Cesarz Franciszek Józef zamierza lato spędzić częścią w Ischlu, a częścią w Gasteinie.

Wiedeń 27-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Sąd kasacyjny zatwierdził wyrok, wydany na deputowanego Schoenerera.

Wiedeń 27-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W tych dniach już pułki galicyjskie powracają do swych okręgów werbunkowych.

Wiedeń 27-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Winnice badeńskie niszczone są przez *philoxerę*. Zakazano wywozu winogron w tym roku.

Lwów 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Malarze tutejsi zbierają składki na złoty wieniec dla Matejki. Będzie to hołd za ostatnie dzieło mistrza.

Berlin 27-go czerwca. (*Tel. pr. W. K.*)— Wczoraj nastąpiło zaprzysiężenie ministrów.

Berlin 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dzisiejsza *Koelnische Zeitung* zapewnia, że cesarz Wilhelm w lipcu uda się do Petersburga.

Berlin 27-go czerwca. (*T. pryw. Kur. Warsz.*)— Książę Bismark i Crispi zjadą się w Kissingen.

Rzym 27-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Według *Pungola*, stan zdrowia hr. Robilanta tak się pogorszył, iż wątpliwą jest rzeczą, czy będzie on mógł objąć urząd posła włoskiego w Londynie.

Rzym 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Stwierdzono urzędownie, iż syn negusa abisyńskiego, Ras Area Salassie, otruty został przez plemię Gallasów, które tyranizował.

Belgrad 27-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Wybory na burmistrzów i radców gminnych wypadły w duchu postępowym. Powiat uszycki, który dotąd należał do opozycji, wybrał po raz pierwszy postępowców w miejsce radykalistów.

Sofja 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Naczewicz zgodził się na kompromis w sprawie Popowa, orzekający, że książę Ferdynand zatwierdzi wyrok, ale zarazem ułaskawi skazanego. Stoiłow nie przyjął kompromisu i upiera się przy żądaniu dymisji.

Waszyngton 27 czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Wybór senatora Harrisona na kandydata stronnictwa republikańskiego do godności prezydenta unji nastąpił po ośmiu głosowaniach. Ostatecznie otrzymał on głosów 544, Sherman 128, Alger 100, Gresham 59, Blaine 5 i Mackinley 4. Blaine wystosował list, upraszający, aby na niego nie głosować. Harisson jest adwokatem. Kandydatem stronnictwa na urząd wiceprezydenta unji został Levi Morton z Nowego Jorku. Panuje ogólne przekonanie, że Cleveland zostanie wybrany i nadal prezydentem.

Mowa tronowa do sejmu pruskiego.

Berlin 27-go czerwca. (*Tel. pr. K. War.*) — Dzisiaj, o godzinie 12-ej, otwarty został w sali białej zamku królewskiego sejm pruski mową tronową cesarza Wilhelma, która, dziękując na wstępie wszystkim, co z powodu bolesnych zgonów pośpieszyli z wyrazami pociechy, tak dalej opiewa:

„Gdy przez zgon mego ojca korona przodków na mnie przeszła, postanowiłem niezwłocznie złożyć wam przysięgę, przepisaną przez konstytucję.

„Przysięgam wiernie i niewzruszenie dochować tej konstytucji i w zgodzie z nią i ustawami panować. Tak niech mi Bóg dopomaga!

„Szanowni panowie! Spoczywający w Bogu mój ojciec, przyswoił sobie z tem samem dla niej poszanowaniem, jakie i ja również przechowuję, w publicznych aktach,ogłoszonych po objęciu tronu, politykę zmarłego dziada. Postanowiłem silnie kroczyć temiż samemi ścieżkami, i tak jak dziad mój, zgodnie z przysięgą, wykonywać będę sumiennie ustawy i prawa reprezentacji narodowej. Z równą sumiennością będę przestrzegał praw konstytucyjnych korony, ażeby je kiedyś nietkniętemi przekazać mojemu następcy.

„Dalekim jestem od tego, aby wiarę narodu w trwałość porządku prawnego zachwiać przez dążenie do rozszerzenia praw korony.

„Zawarowany ustawami obszar praw moich, o ile nie będzie podawany w wątpliwość, wystarczy do zapewnienia życiu państwowemu tej miary dobrodziejstw formy monarchicznej rządu, jakiej Prusy skutkiem historycznego rozwoju, dzisiejszego składu swojego i stanowiska w obrębie rzeszy potrzebują zgodnie z uczuciami i obyczajami własnego ludu.

„Idąc śladami przodków moich, pragnę otaczać królewską opieką wszystkie wyznania w swobodnem wykonywaniu prawideł ich wiary. Szczególnie uradowany tem, że nowe nasze ustawodawstwo kościelne poprawiło stosunek państwa do kościoła katolickiego, będę starał się pokój religijny utrzymać nienaruszonym.

„Zamierzając zgodnie z potrzebą wykończać budowę samorządu państwa, pragnę finansowe tradycje rządu pruskiego wiernie zachować, a rozpoczęte dzieło ulżenia ludności ciężarów podatkowych wobec pomyślnego położenia finansów państwa rozwijać".

Mowa dziękuje wszystkim czynnikom za poparcie dzieła miłosierdzia przez chętne i hojne spieszenie z pomocą ofiarom straszliwej powodzi, a kończy efektownym frazesem „...w Prusiech, których król jest pierwszym sługą państwa".

Mowa przyjętą została gorącemi oklaskami przez członków obu izb.

Berlin 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Po odczytaniu mowy tronowej, ks. Bismark, odbierając pergamin z mową od cesarza, ucałował go w rękę. Obie izby sejmu postanowiły odpowiedzieć na mowę adresami.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 27-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W słabem usposobieniu przystąpiono dziś do czynności giełdowych, a prowadzone w dalszym ciągu realizacje, nie pozwoliły wzmocnić się dążności giełdy, która pozostała słabszą przy zamknięciu obrad. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 80 fen., w końcomiesięcznych zaś 50 fen. Weksle na Warszawę spadły o 1 m. 45 fen., a krótki Petersburg o 30 fen.;—długi Petersburg natomiast był poszukiwany i podniósł się o 50 fen. Pożyczka wschodnia odzyskała 40 kop., podczas gdy listy za

stawne obniżyły się o 30 kop., a listy likwidacyjne o 50 kop. w złocie, lepiej notowano pożyczki konsolidow., listy zastawne russkie, kupony celne, 6% pożyczka ruska, i najnowsza pożyczka russka, gorzej pożyczki premjowe russkie I-ej emisji, bez zmian premjówki II-ej emisji. Kredytówki austrjackie podskoczyły o $1^1/_{10}$%. Dyskonto prywatne droższe o $^1/_2$%. Ceny żyta uległy zniżce o 1 m. 75 fen. w towarze gotowym i o 1 m. 25 fen. w dostawowym.

Berlin 27-go czerwca *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban rus. w tr. nat.	186 90	Akcje d.ż.war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	186 25	Akcje kredytowe	154.10
Wek.naPeters. krótk.	185 70	Weksle na Lon. krót.	—.—
Wek.naPetersb. dług.	185 —	„ „ dług.	—.—
Bil. bau. rusk. na dost.	187.25	Żyto w tow. gotow.	126 75
Wschodnia poż. II em.	57.60	Żyto na wiosnę	130 25
Listy zast. serji I-ej	56 90		

Kurs z dnia 27-go czerwa: 187 70, 187 70, 186 —, 184.50, 187.75, 57.20, 57 20, 153.—, 128.50, 131 50.

Petersburg 27-go czerwca.— Weksle na Londyn 108.90. Pożyczka premjowa I-ej emisji 274. — Pożyczka premjowa II-ej emisji $248^1/_2$. Półimperjały 8.88.

Targ Witkowskiego.

Dowozy zboża na targ dzisiejszy były średnie. Usposobienie w ogóle niezdecydowane, pod koniec targu jednakże zgodzono się płacić ceny nieco wyższe, niż wczoraj. Pszenicy dowieziono około 600 korcy. Wyborowego ziarna nie było, biała osiągała do 6.75, pstra 6.60. Żyta również 600 korcy wystawiono na sprzedaż, tylko w wyborowym gatunku, za które płacono 3.75 do 3.85. Usposobienie dla owsa bardzo mocne, średnie gatunki kupowano po 2.15, 2 20, lepsze po 2.30 i 2.40, wyborowy po 2.80. Innemi gatunkami zboża nie zajmowano się zupełnie.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 27-go czerwca 1888 r.).— Targ dzisiejszy zupełnie był bez ożywienia. Dowieziono kilkanaście wagonów zboża, zapotrzebowanie bardzo jest małe. Pszenica zniżkowo, wyborowa po 108—112 kop., średnie po 90 do 101 kop., ordynaryjna po 75—85 kop. Żyto słabo, tylko wyjątkowo piękny towar dobrym cieszył się popytem, za wyborowe płacono 63—63 i pół, za średnie 59—61 kop., za ordynaryjne 55—57 kop. Owies cieszył się dobrym popytem po cenach mocnych, wyborowy po 69—73 kop., średni po 61 do 67 kop., ordynaryjny po 56—60 kop. Dowozy owsa są niewielkie, jeżeli w ciągu kilku dni nie powiększą się, to spodziewaną jest zwyżka cen. Gryka spokojnie po 80 do 90 kop. Groch słabo, obrotów nie dokonywano. Kasza jaglana zniżkowo z trudnością sprzedano kilka wagonów po 95—109, stosownie do jakości ziarna.

Cukier.—*Kijów* dnia 24-go czerwca. W ubiegłym tygodniu dokonano na rynku kijowskim, przy nader słabej dążności, dosyć znacznych tranzakcyj, a mianowicie: z cukru gotowego zbyto: mączki 50,000 pudów na czerwiec, po rs. 4.50 za pud na stacji Gniewań, i 39,500 pudów na czerwiec-lipiec po rs. 4.20 za pud na stacji Biła Cerkiew. Z kampanji 1888/9 r. sprzedano 25,000 pud. na grudzień. Szpoła po rs. 4.20, na 6-miesięczny zadatek rs. 2; 60,000 pudów na październik-luty do Odesy po rs. 4.25, 20,000 pud. na wrzesień-grudzień Cwietkowo po rs. 4, zadatku rs. 1, i 20,000 na luty-marzec stacja Demczyn-Olszanka po rs. 4.20. Na wywóz zagranicę kupiono 60,000 pudów franco port w Odesie po rs. 3.45 za pud.

Wełna. — *Peszt.* Z powodu niepomyślnych wiadomości z targów niemieckich i londyńskich, dopełniano na rynku tutejszym tylko małych tranzakcyj. Od 16-go do 23-go b. m. sprzedano tysiąc centnarów z tego 200 centnarów wełny sławońskiej.—*Londyn.* Interes wełną angielską mało ożywiony, to też targ w Bradfordzie był spokojny. Natomiast wełna tegoroczna w większej ilości znajduje się na londyńskim i bradfordzkim targu. Targ na wełnę z kolonij był nieco więcej ożywiony.

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski: J. Lipiński ob. z Biały, J. Brześciański ob. z Wilna, A. Kosiński ob. ze Słupcy, A. Stołypin naczel. pow. z Mazowiecka, J. Grinbaum kup. z Kalisza, hr. F. Jezierski ob. z w. Soboń.

Hotel Brühlowski: J. Rejsz ob. z zagranicy, J. Glazer ob. z zagranicy, L. First kup. z zagranicy, W. Lewicka art. oper. z Petersburga, P. Pachołkow kup. z Odesy, P. Wagner podpułkow. z Kamieńca-Podolskiego, J. Degena kup. z Piotrkowa, W. Rejnthal ob. z Radomia.

Hotel Europejski: S. Paciorkiewicz kup. z Łomży, K. Hogton obyw. z Moskwy, M. Modlińska ob. z Gostynina, J. Wejblencwa ob. z Wilna, C. Słubicki ob. z Kutna, hr. J. Ledóchowski ob. z Wilna, J. Łubieński ob. z Kalisza, S. Lasocki ob. z Łomży, J. Bisping ob. z Krakowa, S. Joachimsohn kup. z Berlina, J. Piwowoński ob. z Kijowa.

Hotel Krakowski: J. Kowalski obywat. z Gordzesza, S. Kersnicki ob. z Zaworowa, S. Łabęcki urzęd. z Lublina, A. Gottesman kup. z Równa, W. Błochin urzęd. z Moskwy, bar. E. Radek pomoc. sędz. z Włocławka, A. Hekkel pułkownik z Petersburga, G. Muradow porucznik z Petersburga.

Hotel Niemiecki: B. Arelis buchalter z Wrocławia, M. Bielawski nauczyc. z Zamościa, J. Winconti ob. z Szwajcarji, J. Zawadzki ob. z w. Krzenice, W. Korde emeryt z Lublina, Józefina Fedtke ob. z Włocławka, L. Małamud obyw. z Kamieńca-Podolskiego, S. Lewald kup. z m. Bydgoszczy.

Hotel Lipski: A. Łogwinowicz żona naczel. poczt. i telegr. z Sandomierza, A. Iwanow kup. z Brześcia, T. Pollak oficjal. z Hrubieszowa, E. Dowbor oficjal. z Sandomierza.

Hotel Paryski: B. Szolc kup. z Łodzi, G. Sztejn obyw. z Rygi, M. Niszczenkow podpułkow. z Kielc, T. Wielowiejski ob. z Opoczna, S. Goldblum kup. z Łodzi, W. Prataszewicz porucz. z Kalisza, F. Bornsztejn fabr. z Tomaszewa, P. Agafonow jener.-major z Brześcia.

Hotel Polski: B. Zawadzka ob. z Lublina, B. Lubuszyn pułkow. z Petersburga, T. Litwennikowa wdowa kup. z Wilna, G. Szram kup. z Prus, M. Szram kup. z Prus, W. Brudziński ob. z Łodzi, J. Szostakowski ob. z Kijowa, A. Sosionkow rotmistrz z Kalisza.

Hotel Rzymski: A. Marcinowski b. lekarz z Mohilewa, M. Gromakowski urzęd. z Piotrkowa, A. Suchotina żona urzęd. ze Słonima, S. Mikułowski ob. z Lublina, M. Władimircewa żona pułkow. z Krasnego-Sioła.

Hotel Saski: J. Kulesza urzędnik z Prużan, A. Czerniewski ob. z Kowna, S. Domański urzędnik z Włodawy, J. Kruczunowicz ob. z Ciechanowa, F. Rożewski urzędnik z Brześcia, W. Chorbowski obyw. ze Skierniewic, M. Bogusławski urzędnik z Mławy, A. Irzykiewicz rotmistrz z Kalisza, L. Sobocki ob. z Kalisza, P. Borżakowski assesor kolegjalny z Petersburga, J. Sadowski obyw. z Moskwy, S. Czerniewski ob. z Kowna, S. Lukas obyw. z Charkowa, P. Kossakowska obyw. z Kowna.

Hotel Victoria: L. Chrytiani nauczyciel z Kijowa, A. Zahert obyw. z w. Golice, K. Łaska kup. z Łodzi, E. Kollinion kup. z Paryża, O. Horn kup. z Prus, L. Berlin kupiec z Łodzi, G. Mattej kup. z Prus, A. Szulc kupiec z Bendzina, M. Kamieniecka z wł. fund. z Bendzina.

Hotel Warszawsko-Wiedeński: M. Wolf obywatel z Ostrowa, A. Fiksen córka rzecz. radcy stanu z Petersburga, E. Mozelewski naucz. z Chełma, J. Hojnacki ob. z Lublina, W. Cholewiński lekarz z Rypina, A. Szenberg handlarz ze Zgierza.

TABELA WYGRANYCH
w dziesiątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 150-ej Loterji klasycznej.

Dnia 27 czerwca 1888-go roku.

Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.
162	**200**	4753	**200**	14571	**400**
320	**1,000**	6810	**400**	15256	**400**
606	**200**	7003	**2,000**	15422	**200**
1607	**400**	8668	**200**	16344	**200**
2277	**200**	8983	**200**	16518	**400**
2739	**200**	10422	**75,000**	17189	**200**
2800	**400**	13666	**200**	17582	**2,000**
2942	**200**	13977	**200**	18509	**400**
3303	**200**	14249	**200**	21819	**1,000**

Po Rs. 100 wygrały NN-ra:

508	3307	4779	9868	14186	17118
764	3630	5156	11097	14360	18255
1408	4033	6657	12126	14916	20356
1680	4285	8495	13319	17090	21980

22763

Po Rs. 80 wygrały NN-ra:

74	2254	4536	6922	9187	11561	13864	15525	18120	20751	23175
81	83	42	7014	9219	88	13948	87	27	86	23208
92	2341	61	17	69	11609	59	92	94	20843	12
126	2477	77	83	9318	30	82	15600	18266	51	23362
46	2560	4621	7119	33	31	14014	1	18338	75	23418
216	74	69	81	76	47	59	31	72	20961	27
58	2638	4717	87	95	95	14104	15723	18434	21022	74
71	58	58	90	9417	11708	8	27	49	46	99
318	77	4869	7202	38	90	58	52	58	72	
48	81	76	25	72	11821	92	66	18534	21114	
50	2718	4961	34	84	77	14211	87	18604	39	
86	88	5023	57	9509	99	66	15849	18	21242	
412	2802	85	95	35	11918	14319	15931	18854	72	
37	41	87	7371	48	12002	52	89	58	21320	
77	71	5118	7404	55	61	62	16033	18971	61	
86	2937	5272	17	81	12149	73	16202	19041	82	
520	41	5306	41	9726	12206	98	15	68	89	
60	91	59	56	9850	74	14407	46	72	21404	
652	3073	88	7504	98	94	28	66	82	47	
711	77	5425	39	9998	12352	55	99	19129	57	
18	3177	51	7688	10026	12419	86	16339	44	65	
43	95	98	7715	48	37	92	67	19206	78	
45	3240	5509	96	10118	12515	14509	71	85	21555	
70	3525	23	7857	65	12659	65	96	19305	65	
78	26	5600	85	10308	97	14609	16417	56	97	
86	30	14	7965	23	12731	31	18	19456	21728	
869	37	87	92	29	62	38	16553	19525	71	
77	3633	5703	8061	31	12841	14713	54	19638	79	
95	34	83	77	54	12927	23	16722	19702	97	
953	58	87	85	96	82	28	75	3	21812	
1006	98	93	88	10412	83	14802	92	35	21955	
46	3760	5829	93	45	91	10	17023	88	83	
52	3815	33	8327	10534	13015	18	94	19840	86	
1168	46	5943	28	40	88	27	17188	69	93	
1212	57	6051	47	72	13109	33	17213	19961	94	
94	61	56	81	10760	26	38	45	63	22145	
98	77	65	96	89	40	44	17384	70	76	
1313	78	67	8436	10827	77	14972	17408	20036	80	
19	82	6123	91	79	82	15059	34	20114	88	
49	93	24	8527	88	13206	62	59	15	22292	
52	3953	65	77	10973	50	15104	61	20203	22345	
1416	4002	6318	82	77	13306	12	64	11	56	
71	8	73	94	11004	35	14	17516	19	22428	
1530	41	6431	8662	81	37	66	40	39	70	
1625	98	35	8738	99	13400	88	54	46	22637	
33	4147	41	8873	11125	20	94	67	49	85	
1759	59	53	83	28	13513	15241	17669	76	97	
1838	4221	62	8911	34	13606	54	93	20348	22719	
90	43	72	55	11209	7	84	17763	20428	54	
1946	4312	81	74	22	41	87	66	33	60	
2012	32	85	95	23	91	15329	17832	62	74	
33	58	6578	9058	27	99	35	55	79	22858	
61	87	6636	65	68	13704	36	18011	20521	79	
75	4424	69	78	87	18	43	13	53	22923	
86	45	95	97	11310	70	64	27	81	23010	
2100	48	6708	9118	11409	13804	73	61	82	36	
44	88	6808	30	87	6	95	18112	20628	75	
85	95	27	40	11506	26	15428	15	36	93	
2243	4509	6903	47	27	27	15515	19	40	23139	

— ***Dr Wiktor Szumlański*** przeprowadził się na ulicę Hożą Nr 5. (2018)

Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie

urządza w dniu 29-ym Czerwca 1888 r., w Piątek, o godzinie 5-ej po południu, na Wiśle

WYŚCIGI ŁODZI.

Członkowie Towarzystwa Wioślarskiego wraz z rodzinami, mają wolny wstęp na miejsca siedzące na bulwarze od ulicy Marjensztadt, za okazaniem biletu za kwartał bieżący. Bilety dla wprowadzonych gości wydawane będą na przystani dnia 28-go Czerwca r. b., we Czwartek, od godziny 7-ej do 9-ej wieczorem.

„O A Z A"

Letni Salon gastronomiczny przy Handlu Win i Delikatesów oraz Cygar Hawańskich

Ant. STĘPKOWSKIEGO,

otwarty od godz. 11 rano. Jednocześnie poleca otrzymane świeżo znaczne transporta oryginalnego likieru w różnych gatunkach z wyspy Martinique w $^1/_1$ i $^1/_2$ butelkach.—(Telefonu nr 130.— (521)

— ***Węgiel kamienny*** i drzewo opałowe sprzedaje po cenach najniższych dom handlowy **J. L. Ehrlich.** Rymarska 8. Telefon 47. (9)

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go maja.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska.		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska.		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska.		
Osobowy 3 klasy	8 15 rano	7 48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Osobowo-towar.-miejsc. do Mrozów	5 30 po poł.	9 28 rano
Warszawsko-Petersburska.		
Pocztowy 3 klasy	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Miejscowy do Białegostoku	5 8 po poł.	9 3 rano
Nadwiślańska do Kowla.		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6 45 rano	11 8 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy.		
Pocztowy	6 55 wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Osob.-miejsc. do Nowogeorgiewska	4 15 po poł.	9 21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	7 15 rano	2 57 po poł.
Osobowy	2 50 po poł.	8 55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	7 54 rano
Osobowy	8 12 wiecz.	3 30 po poł.

Pociągi spacerowe.

Na kolei **warszawsko-wiedeńskiej**: w niedziele i święta do Skierniewic i stacyj pośrednich pociągi, wychodzące z Warszawy o godzinie 6-ej, 7-ej minut 5 i 9-ej min. 30 rano, oraz o 3-ej min. 15 po południu, z powrotem bezpłatnym pociągiem, przychodzącym do Warszawy o godz, 11-ej m. 5 wieczorem. — Oprócz tego przez cały czas trwania sezonu kąpielowego w Ciechocinku można w każdą sobotę i wigilję świąt uroczystych nabywać bilety spacerowe do Ciechocinka z warunkiem powrotu do Warszawy nie później, jak w 3 dni.

Na kolei **warszawsko-terespolskiej**: w każdą niedzielę i święto pociąg do Mrozów wychodzi z Warszawy o godz. 9-ej min. 30 rano, przychodzi zaś o godz. 9-ej min. 59 wieczorem.

Statki parowe odchodzą:

Pospieszne do Płocka i Włocławka codziennie o godz. 6-ej zrana.

Zwyczajne do Płocka codziennie o godz. 9-ej zrana.

Kurjerskie do Płocka codziennie o godz. 2-ej po południu.

Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. $5^1/_2$ zrana. 577

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 16 (28) Іюня 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).

Nr. 177 (z dod. por.). Dnia 28 czerwca. Czwartek. Dnia 16 (28) czerwca 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana odprawioną będzie uroczysta wotywa.

— Na intencję zgromadzenia ślusarzy warszawskich odprawioną będzie jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) uroczysta wotywa ku czci św. Piotra w okowach.

— W kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) jutro, o godz. 9½ zrana, odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego wotywa ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 10-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro kończy się 40-godzinne nabożeństwo w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) ku uczczeniu pamiątki 200-ej rocznicy istnienia tej świątyni. Nieszpory celebrować będzie JE. ks. arcybiskup Popiel.

— Pamiątkę śmierci męczeńskiej, jaką ponieśli apostołowie śś. Piotr i Paweł w d. 29-ym czerwca r. 68-go po narodzeniu Chrystusa, obchodzi w dniu jutrzejszym uroczystem świętem kościół katolicki.

W mieście naszem, oprócz uroczystych nabożeństw we wszystkich świątyniach, odpusty z powodu tego święta przypadają w kościołach: archikatedralnym św. Jana, gdzie nabożeństwem odpustowem zakończone zostanie 40-godzinne nabożeństwo; N. Marji Panny na Nowem-Mieście, św. Aleksandra, gdzie odpustowe nabożeństwo odprawione będzie ku czci św. Piotra, św. Trójcy (po-trynitarskim) i śś. Piotra i Pawła, gdzie nabożeństwo odpustowe odprawione zostanie ku uczczeniu pamiątki poświęcenia kościoła.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Jak starej pannie, coraz mniej spodziewać się mogącej od rodzaju męskiego, każdy mężczyzna wydaje się mniej albo więcej godnym szturmu i wzięcia, tak i starej Europie podoba się dzisiaj każda manifestacja zachowawczego tronu, zwłaszcza, gdy jej podaje do skosztowania, choćby przelotnego, jabłko hesperyjskie pokoju. Ten zwrot ogólny ku reakcji pojęć, ku stępieniu uczuć humanitarnych, jest plonem dziejowym pracy ks. Bismarka w drugiej połowie jego rządów w Niemczech.

Wobec takich usposobień i upodobań wielkiego ogółu, głos wczorajszy cesarza Wilhelma brzmi, jakby odzew pozagrobowy liberalizmu. Tak dławiąca wszelką swobodę ducha rozpostarła się atmosfera w Prusiech, z taką butą poczęła głosić *Kreuzzeitung* powrót do przedhistorycznej doby pojęć umysłowych, towarzyskich i politycznych, że nawet ks. Bismark przestraszył się tego zmartwychpowstania średniowieczczyzny i w mowie tronowej cesarza Wilhelma zapewnia, iż korona nie zamierza uszczuplić praw reprezentacji narodowej, że obszar praw jej dostatecznie jest szerokim, innemi słowy: cesarz Wilhelm daje publiczną odprawę tym, którzy usiłują pchać go na tory absolutyzmu.

To zastrzeżenie się króla przeciw pokusom rozpanoszonego „stronnictwa krzyżowego”, które najchętniej zamknęłoby budę parlamentu i podzieliło władzę w Prusiech pomiędzy króla i jego kamarylę, złożoną z kwiatów wstecznictwa, jest wymownym komentarzem położenia, jakie wytworzyło się ze śmiercią cesarza Fryderyka III-go, męża nowożytnego w całym stylu swoim.

Wczorajsza mowa cesarza Wilhelma do sejmu pruskiego wyraża szczególną radość z przyjścia do skutku ugody z Rzymem, która pozwoli monarsze otaczać puklerzem równej miłości poddanych swoich wszelkich wyznań. O idei narodowości nie wspomniano, chociaż i to pojęcie miałoby pewne prawo do zauważenia u schyłku XIX-go wieku, w sto lat po wielkich myślicielach francuskich i angielskich, którzy pojęcie to teoretycznie określili i przez gorętszych swych prozelitów w czyn dziejowy wcielili.

Zresztą poziom idei, po którym przesunęła się wczorajsza odezwa monarchy pruskiego do swojego narodu, nie sięga wysoko. Do tej płaskości nastroju przyzwyczaił nas ks. Bismark, nie lubiący zawracać społeczeństwu głowy popychaniem go w przestwory, kędy kiełkują i urabiają się pojęcia przyszłości, ideały rozwoju humanitarnego, który aczkolwiek nie otoczony możnowładną opieką, przecież pomyka się naprzód i urąga bezwładności hamulców. Co się robi w warsztacie historji nowego i twórczego na przyszłość, o tem żadne echo z tronowych mów pruskich, jak niegdyś z mów cesarza Napoleona III, nie dolatuje. Lepiej szybować zawsze blisko przy twardej ziemi, takiem zdaje się być hasło Hohenzollernów.

Są w przemówieniu wczorajszem cesarza (tym razem króla) Wilhelma inne ustępy, które zasłużą na słuszny poklask całego kraju. Monarcha przyrzeka „wykończyć budowę samorządu” i dążyć do „ulżenia ciężarów podatkowych”. Oto wabiki, na które każdy bez krytyki da się chętnie ułowić. Czy po szeregu lat p. Eugenjusz Richter zadowolony będzie z fizjognomji wykończonej budowy samorządu, której kamień węgielny położył ks. Bismark z p. Puttkamerem, to rzecz inna. Z „ulg podatkowych”, zmniejszających sumę daniny publicznej na szkoły itp., ucieszy się zawsze, jeżeli mu to nie wyda się podejrzanem, że równocześnie zażądają w innej kategorji podatków, powiększenia kredytu na wojsko w bagatelnej sumie jakichś 200—300 miljonów marek rocznie.

Takim jest plon wczorajszego dnia uroczystego w Prusiech, którego nastrój poważny i męski spotęgował niepomiernie książę Bismark, ucałowawszy świątobliwie w oczach narodu ręce cesarza Wilhelma. Wprawdzie kanclerz liczy lat 74, a cesarz 29, ale pocałunek ten dany został nie przez człowieka człowiekowi: tu pozdrawiały się idee! Książę Bismark wyobrażał ideę, zrozumiałą dla całej—przeszłości świata. Nie mierzmy wszystkiego miarą przyszłości! Goethe, wydając ostatni swój okrzyk, rozumiał słabość swojego narodu.

Br. Z.

Ze stolicy świata.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Paryż 16-go lipca.

Śmierć marszałka Le Boeuf odświeżyła wspomnienia z r. 1870-go.

Napoleon I szy mówił, iż w r. 1815-ym otoczony był samymi marszałkami à la Ludwik XV-ty, którzy syci grosza i sławy, nie żądni już wojny, pragnęli używać życia w spokoju.

Marszałkowie zaś Napoleona III-go cieszyli się bez porównania mniejszą sławą i dostatkami, aniżeli marszałkowie za pierwszego cesarstwa, mieli ochotę do walki, ale bili się nędznie.

Bazaine zdradził Francję, Le Boeuf zaś stał się prototypem niedołęstwa, a spółcześni darować mu nie mogą, iż będąc ministrem wojny w chwili zdeklarowania kroków nieprzyjacielskich dowodził, iż w armji nawet jednego guzika do kamasza nie brakuje...

Dobrze jest być sowicie zaopatrzonym, dziwnym jednak podlegałby iluzjom ten, któryby sądził, iż zwycięstwo zależy od ilości pieniędzy i, że najlepiej uzbrojony, stanowczo zwycięża.

Armja, nad którą Napoleon I szy pod Jeną odniósł zwycięstwo, była znakomicie wyćwiczona i na niczem jej nie zbywało. Dziś guziczki u kamaszy zajmują umysły, arsenały są zapełnione, ale wiary w siebie za gotówkę dostać nie można.

Le Boeuf był złym ministrem wojny, ale gdyby Prusy poniosły porażkę, nie odkrytoby nieporządków w arsenałach francuskich i z pewnością skonstatowanoby fakt, iż arsenały pruskie są gorsze, niż się zdawało.

Wydalony, pogardzony i skarykaturowany Napoleon III ci, nie skarżył się i nie obwiniał nikogo. Le Boeuf, naśladując swego monarchę, usunął się na prowincję nie dlatego, by jak jen. Trochu powtarzał od czasu do czasu: „Byłem nieomylny!”—lecz, by bić się w piersi i wołać wszędzie: „*Mea culpa!*”

Po śmierci Napoleona, Le Boeuf udał się do Chillehurst i u stóp trumny cesarza wołał, że gdyby cesarz jego lepsze miał otoczenie nie byłby tak umarł. „I ja też niesumiennie przyczyniłem się do oszukania go” — mówił marszałek. Ale żal i skrucha dla spowiedników tylko wystarczają, publiczność rzadko kiedy rozgrzesza człowieka, który przyznaje się do winy. Podobna szczerość jednak niemniej jest chwalebną.

Le Boeuf zostawił pamiętniki i mam nadzieję, iż nie próbował potomności w błąd wprowadzać.

Na jego pogrzebie nie było żadnego z dwóch ostatnich marszałków żyjących, żaden z oficerów ze służby czynnej nie ośmielił się przemówić publicznie nad grobem jednego z tych, którzy przyczynili się do straty dwóch prowincyj!

Wobec milczenia tak niezwykłego przy chowaniu zwłok wielkich ludzi tej ziemi, Emil Ollivier, który miał zamiar wypowiedzieć drugą mowę pogrzebową, ust również nie otworzył. A przecież ten chyba nie pragnie być zapomnianym! Doprawdy, ludzie politycznie umarli doznawać muszą tych samych wrażeń, co niewidzialne dla otoczenia, lecz istniejące osoby w bajkach.

Umarły w innym rodzaju, p. Bontoux, przeczekawszy za granicą pięcioletni czas wygnania swojego, powrócił do Paryża i wydał historję istnienia i upadku sławnego banku „*Union générale*”, który upaść musiał skutkiem panującego w nim nieładu.

Bank nie może być ani chrześcijańskim, ani mahometańskim i t. p., bo pieniądz nie posiada żadnych przekonań. Kupiec troszczyć się powinien o wypłacalność kupującego, a nie o jego wyznanie. Jeśli bank chce stanąć dobrze, niech szuka najpotężniejszych, ale nie najpobożniejszych kapitalistów.

Bontoux marzył o zgromadzeniu oszczędności katolickich, to też bankructwo jego było tylko kwestją czasu.

Na swoją pociechę zrujnował on znaczną liczbę niewiernych, którzy powierzyli mu swoje kapitały, w przekonaniu, że klientela katolicka zabezpieczy go od bankructwa.

Naturalnie Bontoux zapragnął próbować szczęścia nanowo. W dzisiejszych czasach do rozpaczy doprowadziłoby mogło sprawdzanie przed zmianą stu rubli, czy bankier odprawia pielgrzymkę do Lourdes, czy do Monako, a przed kupnem sałaty, czy ogrodnik płaci daninę kościołowi lub czy zapisał się już na kamieniu przyszłego kościoła du Sacré-Coeur na Montmartre.

W tych dniach grupa pobożnych katolików odbyła pielgrzymkę do kościoła Sacré-Coeur na Montmartre, a wszedłszy na szczyt kopuły, podziwiała wspaniały widok na Paryż i wieżę Eifel.

Ku radości inżenierów, a zmartwieniu artystów, wieża Eifel przydała się w dniu uroczystości narodowej 14-go b. m. do puszczania fajerwerków, które podziwiać mógł cały Paryż, wieża ta bowiem liczy już 100 metrów wysokości.

Paryż cały powoli rozjeżdżać się zaczyna, mniej ciekawi uroczystości dorocznych opuścili miasto przed 14-ym lipca, w którym to dniu panuje ogólna gorączka zakładów. Odźwierni od tygodnia rozmyślali nad różnicą koni angielskich i francuskich. Właściciele magazynów damskich odbywają popis tualet. Po zakładających się jednak i dżokejach największych chyba wrażeń doznawał prezydent Carnot—zapewne, czy mu kto nad uchem nie krzyknie: *Vive Boulanger!* Ci, którym patrjotyzm nakazywał trzymać za koniem francuskim, odnieśli tym razem zwycięstwo, John Bull bowiem wszystkie pieniądze we Francji zostawić musiał.

Izba przed wakacjami rozstrzygała kwestję pracy dzieci i nieletnich dziewcząt i kobiet w fabrykach i zakładach. Charakterystycznem jest, iż z jednej strony podniosły się głosy, aby w imię wolności nie wdzierano się w prawa kobiet, z drugiej zaś występowali katolicy i socjaliści, pragnący ograniczenia pracy kobiet ze szkodą dla ogniska domowego.

Partja katolicka we Francji zmieniła taktykę; broni stowarzyszeń robotników, a p. de Mun na trybunie wołał, że faktycznie słabą stroną społeczeństwa są robotnicy—gdyby kiedykolwiek podczas rewolucji, dzięki znacznej liczbie udało im się rząd obalić, nie zyskaliby na tem nic, gdyby zmiana stosunków ekonomicznych nie towarzyszyła rewolucji.

Ostatecznie przyjęto prawo, podtrzymywane przez p. de Mun i socjalistów, i partje pojedyńcze przekonały się raz jeszcze, iż zamiast drzeć się ze sobą o kwestje religijne i polityczne, lepiej jest przeprowadzać reformy społeczne, co do których pogodzić się mogą współzawodnicy.

Wł. Mickiewicz.

Wycieczka do Studzieńca.

Od pewnego czasu ucichła zacięta polemika, jaką na szpaltach kilku pism w dziale redakcyjnym lub w anonsach płatnych prowadzono w sprawie obecnego ustroju Towarzystwa osad rolnych i wzburzone namiętności osób, zajmujących się tą doniosłą w kraju instytucją, nareszcie się uspokoiły.

Z tem większą przeto ciekawością, czyniąc zadość uprzejmemu zaproszeniu zarządu, wzięliśmy udział we wczorajszej wycieczce do Studzieńca, gdzie, wbrew dawnemu zwyczajowi, zaniechano wszelkich popisów w rodzaju aktu uroczystego szkoły, lecz postanowiono ukazać kolonję karną i jej wychowańców w zwykłym stanie codziennych zajęć.

Z wycieczki tej, która zajęła cały dzień czasu, zdajemy sprawę w porządku chronologicznym.

*

Blisko połowa zaproszonych osób nie dopisała, lecz mimo to zebrała się na dworcu kolejowym spora gromadka, dla której doczepiono oddzielny wagon.

Między innemi, oprócz pięciu sprawozdawców dziennikarskich, zauważyliśmy: prezesa komitetu osad rolnych, p. Ludwika Górskiego, członka sądu okręgowego, p. Chyliczkowskiego, adwokatów: Korenfelda i Leszczyńskiego, dyrektora szkoły rzemiosł Kühna, księgarza-wydawcę T. Paprockiego, b. dyrektora osady, głośnego z polemiki do niedawna toczonej, p. Ryszarda Puciatę, wreszcie dość liczne grono dam, a wśród nich dwie nasze artystki panny: Czakównę i Szczepkowską, wycieczka bowiem, oprócz swego celu poważnego, przedstawiała się jako przyjemna przejażdżka *extra muros*...

Przewodniczący w zarządzie, prof. Walenty Miklaszewski, po przybyciu na miejsce oświadczył, iż całe towarzystwo podzieli się na dwie partje, z których jedną on poprowadzi, a drugą dyrektor osady, p. Ksawery Nalepiński.

— Ostrzegam jednak i proszę, aby nikt z wychowańcami nie rozmawiał, gdyż z tego mogą wyniknąć złe następstwa — tak oświadczył p. Miklaszewski stanowczo i nieodwołalnie.

*

Zanim skreślimy wyniesione z tych oględzin wrażenie, dajemy kilka cyfr z bieżącego stanu osady.

Liczy ona obecnie 144-ch wychowańców, od 11 do 18-tu lat, a najwięcej, bo 41 chłopców, znajduje się między rokiem 16-ym a 17-ym.

Pod względem wyznania: prawosławnych 3, katolików 129, ewangelików 3 i starozakonnych 9.

Stosownie do przyjętego systematu, cała osada dzieli się na 9 oddziałów, czyli rodzin, odróżnianych według sprawowania, gdyż w kolonji karnej nie postęp w nauce lub rzemiośle rozdziela wychowańców, lecz sprawowanie, i wstępujący na drogę poprawy odznaczeni są naszywką na rękawie, a zupełnie poprawieni szewronem na ramieniu.

Prawie wszyscy pensjonarze osady są to dzieci nieszczęścia, które przez brak opieki lub złe wychowanie puściły się na różne przestępstwa, prowadzące na ławę oskarżonych, chociaż trafiają się wyjątki chłopców z naturą zepsutą, którzy mimo opieki rodzicielskiej rośli na przestępców.

Z pośród całego grona wychowańców, jeden czternastoletni obecnie chłopiec otrzymał wyrok za zabójstwo rówieśnika, spełnione z premedytacją, zakopaniem zwłok dla zatarcia śladów i całą finezją mordercy, działającego z zimną krwią.

Wygląd tego przestępcy jest wstrętny, ma bowiem twarz małpią z chytrem spojrzeniem, a jednak, według opinji zwierzchnika osady, chłopiec ten zaleca się obecnie wybornem sprawowaniem.

*

Pomijając notatkę kasową i zaznaczywszy tylko ku zawstydzeniu panów członków, że zaległe składki wynoszą obecnie 45,255 rs., przechodzimy wprost do osiągniętego wrażenia z oględzin kolonji.

Staranna opieka i nadzór dyrektora, a znanego pedagoga, p. Nalepińskiego, jest widoczną na każdym kroku, chociaż hygiena zakładu pozostawia pod pewnemi względami wiele do życzenia.

Zauważyliśmy, iż wielu pensjonarzy nawet w dzień popisu było źle umytych, a jak kilku z nich objaśniało, kąpiel, ten najpierwszy warunek hygieniczny, odbywa się zaledwie raz na miesiąc i to w sadzawce błotnistej z cuchnącą wodą.

Większość wychowańców wygląda anemicznie i na 144-ch chłopców zaledwie 13-tu naliczyliśmy takich, którzy przedstawiają się zdrowo i czerstwo.

Nie można się dziwić fizycznemu zaniedbaniu nowych pensjonarzy, których zdrowie i siły wyczerpuje nędza i występek, ale przebywający rok lub dłużej w kolonji powinniby, przy stosownem odżywianiu i hygienicznym trybie życia inaczej wyglądać, boć przecie poprawczy charakter osady nie wyklucza względów pedagogicznych i sanitarnych...

Z wielką przykrością na fizjognomjach wielu, ale to bardzo wielu chłopców, widzieliśmy niewątpliwe oznaki oddawania się pewnemu zgubnemu nałogowi, czemu nie zaprzeczała zwierzchność zakładu, oświadczając, że nie znajduje radykalnych środków dla położenia tamy złemu.

Wiemy przecież, iż szanowny kapelan, ks. Ciemniewski, pełen poświęcenia kapłan, niezmordowanie pracuje nad umoralnieniem tych nieszczęśliwych, lecz i lekarz, mieszkający w Zagrodowie, i według naszego zdania, za rzadko dojeżdżający do osady, mógłby energiczniej zastosować odpowiednie środki.

Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby w Studzieńcu mieszkał stały lekarz.

Pod względem nauczania, p. Ostrowski, inspektor osady Zdany, doświadczony pedagog, otrzymuje pożądane rezultaty i wychowańcy dość szybko uczą się czytać i pisać.

Trafiwszy na lekcję arytmetyki, wynieśliśmy niekoniecznie dobre wrażenie z metody młodego nauczyciela, który poleca pamięciowo rozwiązywać zadania z nazbyt wysokiemi cyframi, więc chłopcy męczą się nad mechanicznem działaniem z ujmą rozumowania, stanowiącego przecież podstawę i cel zadań pamięciowych.

Rzemiosła w osadzie, oprócz kołodziejstwa, nie stoją zbyt wysoko, a często brak czasu, gdy mały przestępca skazany jest na krótszy przeciąg lat, nie pozwala dokładnie go wyuczyć i to wyradza wielu rzemieślnikom, a wychowańcom kolonij, opinję fuszerów.

Jest zamiar wprowadzenia wyzwolin i zapisywania zdolniejszych chłopców do cechów.

Oddalenie kuźni od głównego *fundum* osady i pozostawienie tam wychowańców pod opieką kowala-prostaka bez innego nadzoru wydaje nam się również ujemną stroną kolonji.

I jeszcze jedna uwaga, dotycząca wychowańców żydów.

Chłopcy ci w liczbie 9 iu nie uczą się wcale religji, nie obchodzą świąt i w ogóle nie obserwują żadnych praktyk religijnych.

Czyż w takich warunkach bezwyznaniowego wychowania poziom moralny chłopców może się podnieść?

Albo więc należy rażącemu brakowi zaradzić, albo też nieletnich przestępców-żydów wcale do osady nie przyjmować.

*

A teraz słów parę o samej wycieczce.

Po obejrzeniu warsztatów, klas, sypialni i kaplicy, ufundowanej przez państwa Górskich, a do których p. Feliks Sobański ofiarował przed kilku dniami obraz słaby, pod względem artystycznym, lecz pamiątkowy z tego względu, iż pochodzi z Jerozolimy, zaproszono gości na przechadzkę do pobliskiego lasu.

Tu pierwszy toast wniósł p. Nalepiński, na cześć dobroczyńców instytucji, która z małych łobuzów wytwarza później „użytecznych i bogobojnych członków społeczeństwa".

Przewodniczący w zarządzie p. Miklaszewski, lubo zastrzegł, iż jest przeciwny wszelkim toastom, wnosił zdrowie dyrektora osady, a gdy nasz sprawozdawca pragnął zabrać głos, wbrew taktowi towarzyskiemu zażądał podania sobie uprzednio treści przemówienia.

Tymczasem piszący te słowa, wspomniawszy tylko, iż gospodarz zebrania nie zapoznał między sobą swoich gości, wyraził życzenie, aby instytucja, nosząca nazwę „Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych", spełniła jak najrychlej w czynie drugą część zadania, może ważniejszą od pierwszej, gdy bowiem osady rolne poprawiają przestępców, przytułki rzemieślnicze mają zapobiegać, aby liczba tych przestępców była jak najmniejszą.

Kapela złożona z wychowańców Studzieńca przygrywała na instrumentach dętych, a na zakończenie odbył się popis straży ogniowej ochotniczej, którą składają wszyscy pensjonarze.

Powrót do stacji Ruda był bardzo ożywiony...

Zaznaczywszy mimochodem nietakt gospodarza wycieczki, o kilku innych przykładach niezbyt grzecznego obejścia, na wzór księcia biskupa warmińskiego zamilczeć wolę... *A. Sk.*

Od administracji.

Nowoprzybywający od dnia 1-go lipca prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek wychodzącej obecnie w piśmie naszem powieści konkursowej p. t. „DEWAJTIS".

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż w sferach właściwych podniesiono kwestję, czy nie będzie możebnem w celu podniesienia dochodu ze stempla sądowego pociągnąć do opłaty jego niektóre sprawy, dotychczas wolne od podatku. Do liczby takich spraw zaliczają się: 1) akcje cywilne przy sprawach kryminalnych; 2) sprawy o upadłość; 3) sprawy o działy sądowe; 4) sprawy o przyznanie prawa własności z powodu przedawnienia; 5) sprawy, wynikające ze skarg prywatnych: na opiekę, rejentów i wierzycieli na zarządy masy upadłości; wreszcie 6) wszystkie sprawy w sądach handlowych, z których w obecnej chwili tylko do sądu warszawskiego ściągają się wszystkie przepisy kod. cyw., a więc i obowiązek pobierania stempla.

= Donoszą z Petersbuga, iż według opracowanego programu konferencji kolei związku russko-niemieckiego, zarząd kolei dąbrowskiej wobec budowy nowego toru Sosnowiec-Katowice, celem połączenia stacji kolei moskiewsko-brzeskiej i leżących za nią kolei z kolejami niemieckiemi, skutkiem czego kierunek towarów Brześć—Łuków—Iwangród—Sosnowice będzie najkrótszym, postanowił włączyć ją, jako drogę pośrednią, na przestrzeni Iwangród—Sosnowice—granica państwa do związku russko-niemieckiego.

= Przed kilkoma tygodniami obiegała pogłoska o zamierzonej jakoby sprzedaży zakładów górniczych w Królestwie Polskiem, będących własnością rządową. Z dobrego jednak źródła możemy zaprzeczyć tej wiadomości, gdyż w departamencie o takim projekcie nic nie wiedzą, zwłaszcza, że przygotowuje się w dotychczasowym ustroju zarządu wiele reform, mających na celu rozwój przemysłu górniczego. W ścisłym związku z reformami pozostaje kwestja urządzenia trzeciego zjazdu górników, który się ma odbyć w listopadzie r. b., nie w Warszawie jednak, jak w latach poprzednich, lecz w Kielcach. Czy przed zjazdem nastąpi otwarcie zatwierdzonej już w zasadzie szkoły sztygarów w Dąbrowie, dotychczas niewiadomo.

= Ponieważ od lat kilku nie było w kraju epidemji księgosuszowej, kapitały asekuracyjne na bydło tak się wzmogły, że obecna opłata wynosi zaledwie ½ kopiejki od sztuki.

= Roboty kanalizacyjne najszybciej postępują w dzielnicy staromiejskiej. Na ul. Świętojańskiej wymurowano kanału 530 stóp bieżących, w rynku Starego Miasta 530 stóp bież., na Nowomiejskiej 220 stóp bież., na Podwalu 380 st. bież., na Piwnej 200 st. bież. i na Szerokim-Dunaju 140 stóp bież., tak, iż razem w tej sieci kanałów wymurowano 1,790 stóp bieżących. Druga partja robót prowadzi się na Królewskiej i Mazowieckiej. Kanał na ul. Królewskiej połączono z głównym kolektorem C na Krakowskiem-Przedmieściu i wymurowano w dalszym ciągu po dzień wczorajszy 520 stóp bieżących kanału klasy V-ej. Ponieważ ul. Królewska w razie większego deszczu lub ulewy bywa zalewana na całej prawie przestrzeni, przeto w celu zapobieżenia nowej katastrofie zarząd kanalizacji polecił budować równocześnie z postępem robót wpusty uliczne, które odprowadzałyby wodę deszczową z ścieków. Na ul. Włodzimierskiej buduje się kanał klasy I-ej. Roboty ziemne są już tam znacznie posunięte, roboty wszakże mularskie zaledwie rozpoczęto. W ogóle na ulicy tej ułożono spodów 40 stóp bieżących. To samo mniej więcej da się powiedzieć i o ul. Dzielnej, gdzie kanał ma być wymurowany na długości 400 stóp bieżących, poczynając od ul. Przyokopowej, gdzie znajduje się główny kolektor A. Kanał na ul. Dzielnej budowany jest kosztem

mającej się wystawić w r. b. przędzalni pod firmą Szlenkier, Weyer i sp., która odpowiedni fundusz w kasie miejskiej złożyła.

= Komisarze cyrkułowi i starszy oficer oddziału rezerwowego otrzymali polecenie dopilnować, aby transportom z amunicją, przewożonym przez miasto, asystowali policjanci od posterunku do posterunku i konwojowi wojskowemu okazywali możliwą pomoc.

= W wykazie wolnych łóżek w szpitalach, według wczorajszego raportu, zaszła zmiana i liczba miejsc tak się przedstawia: u Dzieciątka Jezus 24, św. Łazarza 80, św. Rocha 30, św. Ducha 9, praskim 8, starozakonnych 15 i wolskim 8.

= Po skończeniu robót kanalizacyjnych na ul. Świętojańskiej, przystąpiono do naprawy zrujnowanego na środku asfaltu.

= Nowa część ulicy Waliców na przestrzeni od Ceglanej do Pańskiej jeszcze w r. b. otrzyma bruk i chodniki.

= W szkole rysunków i malarstwa p. Wiesiołowskiego, w której pobierało naukę 24 uczennic, wykłady w dniu dzisiejszym zostały ukończone.

= Porucznik Andronik Giriłłowicz, kancelista izby obrachunkowej w Grodnie, mianowany został referentem w kancelarji jenerał-gubernatora warszawskiego, pomocnikiem zaś referenta w tejże kancelarji został b. naczelnik kancelarji gubernatora w Baku, Hipolit Koziulkin.

= Przybył wczoraj z Petersburga prof. Makowski, autor obrazu „Śmierć Iwana Groźnego".

= **Z literatury.**

Dwutygodnik *Niwa* od nowego roku przekształca się na pismo tygodniowe.

Redaktorem ma być p. Gustaw Plewako.

* Ukazał się zeszyt czerwcowy *Bibljoteki warszawskiej* i obejmuje, tak jak zwykle, bogaty wybór artykułów.

Przedewszystkiem znajdujemy ciąg dalszy opisu Włoch tegoczesnych, o których już poprzednio pisaliśmy.

Sympatyczny autor pracy tej, Adolf Smorczewski, rzucił obecnie okiem na krainę alpejską i Sabaudję, która to ostatnia, ze względu na charakter mieszkańców na szczególniejszą uwagę zasługuje.

Szkic o Domejce teraz skończony został i obok licznych szczegółów bibljograficznych, zawiera bardzo dokładny opis prac jego.

Rzecz o bajkach Niemcewicza, o których już poprzednio pisaliśmy, po dłuższej przerwie znów się ukazała.

W tym ustępie autor przebiega tendencje Niemcewicza i pojęcia, jakie wyłuszczył w kilku kwestjach społecznych.

Studjum strategiczne o wojnie ze Szwecją wypełnia materjał tego poszytu.

Dział literacki obejmuje ciąg dalszy powieści „Przygody Stacha" i „Kronikę paryską", w której znajdujemy wyborne odbicie chwili bieżącej.

Z publikcyj, o których tu wspomniano, głównie nas interesuje tom II-gi życiorysu Heleny Massalskiej, wydanego przez Lucjana Perey'a.

W dziale sprawozdawczym na szczególną uwagę zasługuje studjum krytyczne Pilata o dziele tak często dziś omawianem p. t. „Nędza w Galicji".

W nekrologji znajdujemy wyczerpujący życiorys ś. p. ks. Korytkowskiego.

* *Gaz. rzem.* w ostatnim numerze powstaje słusznie na obojętność, z jaką budowniczowie i technicy zachowują się względem przemysłu krajowego.

Artykuł opiera się na faktach, między innemi na sprawie budowy ambony żelaznej do kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, gdzie firmy zagraniczne otrzymać mają podobno pierwszeństwo, ze szkodą rzemieślników krajowych.

Byłoby to co najmniej — oryginalne.

* *Poesie des Slaventhums.*

W Münden ukaże się antologja poezji wszechsłowiańskiej, którą wydaje Juljusz Hart.

Znajdą się tam pomiędzy innemi poezje nasze w tekście oryginalnym, a obok niemieckie tłómaczenie.

= **Ze sztuki.**

* W przejeździe z Wiednia do Cesarstwa bawi w naszem mieście grono uczniów wiedeńskiej szkoły sztuk pięknych.

Młodzi malarze i rzeźbiarze z zajęciem oglądają Warszawę, a ciekawsze widoki przenoszą do swoich albumów.

* Artysta-malarz Leon Biedroński wykończył obraz św. Zitty, patronki kucharek.

Obraz będzie reprodukowany litograficznie.

* Do salonu Krywulta przybyły obrazy M. Trębacza „W pracowni artysty", J. Brengel „Kuszenie św. Antoniego", F. Kostrzewskiego „Przed burzą", T. Maleszewskiego „Studjum", F. Żmurki „We śnie" oraz rysunki W. Gersona „Wdzięk" i „Nowy rok".

* Do tutejszej odlewni artystycznej, artysta-rzeźbiarz K. Chudziński nadesłał z Krakowa model gipsowy „Fauna", który po odlaniu w bronzie ukaże się na wystawie sztuk pięknych.

* Drugi tegoroczny zakup dzieł sztuki dla rozlosowania pomiędzy członków Towarzystwa sztuk pięknych odbędzie się dnia 30-go b. m.

= Niepomyślna restauracja.

Posąg N. Panny Marji na Krakowskiem-Przedmieściu nie ma szczęścia.

Niedawno jakiś nabożniś włożył w rączkę Pana Jezusa wieniec metalowy.

Skutkiem tego ułamały się dwa paluszki, a ciężar spadający o mało nie zabił modlącej się w pobliżu kobiety.

Teraz ktoś figurę odnowił, a raczej piękne dzieło mistrza włoskiego białą farbą upacykował.

Cała delikatność i subtelność rzeźby znikła pod farbą olejną, całość zaś ma dziś pozór masy kredowej.

Warto, aby znawcy tę rzecz obejrzeli i wskazali środki na zaradzenie złemu.

= Zamknięcie roku.

Tutejszy Instytut muzyczny urządza jutro, o godzinie 1-ej po południu, w salach redutowych, akt uroczysty zamknięcia roku szkolnego.

Zdolniejsi uczniowie i uczennice wystąpią z produkcjami muzycznemi i wokalnemi.

Wejście na popis za biletami, wydawanemi przez zarząd Instytutu.

= Pogadanka 80-letnich.

Wkrótce dawni studenci wydziału prawa b. uniwersytetu aleksandryjskiego zamierzają uczcić prof. Hubego składkowym obiadem.

Na zebraniu zaledwie kilku dawnych uczniów uczestniczyć będzie... inni zmarli albo są chorzy.

Urządzeniem zebrania zajmuje się radca st. Korytkowski.

Przy tej sposobności wartoby pomyśleć o wydaniu pamiętnika instytucji, która się doczekała zaledwie jednej monografji w *Przyjacielu ludu.*

= Regaty.

Towarzystwo wioślarskie urządza jutro doroczne wyścigi łodzi na Wiśle.

Przed przystanią, umieszczoną nawprost ulicy Bednarskiej, grać będzie orkiestra.

Zwycięzcy otrzymywać będą, zamiast medali, specjalne srebrne znaczki honorowe, pomysłu artysty Siwonia.

Członkowie Towarzystwa wraz z rodzinami korzystają z wejścia bezpłatnego.

= Dary jubileuszowe.

Nadeszły do Warszawy pierwsze zeszyty wydawnictwa ilustrowanego, poświęconego opisowi darów, jakie otrzymał przy uroczystości jubileuszowej papież Leon XIII.

W liczbie tych darów, między innemi, spotykamy wierną podobiznę obrazu Matki Boskiej częstochowskiej, ofiarowanego przez pobożnych pątników.

= Z przemysłu.

Założona przed dwoma laty, przy garbarni akcyjnej, pierwsza w kraju fabryka parowa obuwia, rozpoczęła obecnie produkować na zamówienia w wielkiej ilości lepsze gatunki obuwia, tak męskiego, jak damskiego.

Fabryka wysyła towar przeważnie na rynki russkie.

Pani Nakwaska z Warszawy wynalazła przyrząd do znaczenia bielizny.

Znawcy mają w tych dniach zdanie o nim wydać.

Za Wisłą, naprzeciw Nowego Dworu, odkryto w tych dniach bogate pokłady torfu, grube na 3 metry, a zajmujące przestrzeń kilkudziesięciu morgów.

Przybył do Warszawy ajent spółki angielskiej, prowadzącej na wielką skalę handel jajami.

Z jego inicjatywy ma tu powstać, obok magazynu, zakład wyrobu odpowiednich pudeł do pakowania towaru.

Na Kurpiach jest obecnie czynnych 180 warsztatów.

Od św. Michała, t. j. po żniwach, liczba warsztatów będzie zwiększona do 350-ciu.

Warsztaty wraz z potrzebnemi narzędziami wyrabiane są w Warszawie, zkąd częściowo wysyłają je na miejsce przeznaczenia.

= Fortepiany dla szacha.

Rozeszła się wieść o nowej a kosztownej fantazji szacha perskiego, Nasr Eddina, który wznosi wspaniały gmach na pomieszczenie swych licznych małżonek.

Przemysłowcy paryscy, berlińscy i wiedeńscy, spodziewając się znacznych korzyści, wysłali do Teheranu mnóstwo listów, zalecając wszelkiego rodzaju towary, jakie mogłyby się przydać do przyozdobienia haremu.

W ślady zagranicznych kolegów pośpieszył także jeden z warszawskich fabrykantów fortepianów, przesyłając perskiemu władcy zachęcającą ofertę.

Nadzieje swoje opiera on na tem, że Nasr Eddin, podczas pobytu swego w Warszawie, chwalił bardzo tutejsze fortepiany...

= Ślad pobojowiska.

Przy prowadzeniu robót wodociągowych na ulicy Hortensja natrafiono na wielką ilość kości ludzkich i końskich.

Wykopano kilka całych szkieletów, około 80-iu czaszek i kilka łbów końskich.

Prawdopodobnie w tem miejscu stoczoną być musiała jakaś krwawa walka, zapewne ze szwedami.

Kości odesłano na cmentarz brudnowski.

= Do Willanowa.

W tych dniach zaczął kursować cztery razy na dzień omnibus od rogatek mokotowskich do Willanowa.

Za kurs w każdą stronę płaci się 25 kop.

Cóż się stało z projektem przeprowadzenia do tej ślicznej miejscowości kolei elektrycznej, o której mówiono i pisano przez całą zimę...

= Chór... „zulusów".

Członkowie ochotniczej „marynarki" na Wiśle organizują własne chóry z zamiarem odbywania wspólnych wycieczek i zabaw.

Kierownictwo nowego chóru obejmuje p. L., nauczyciel muzyki.

= *Fiasco.*

Przedsiębiorcy kolei elektrycznej na wystawie inwentarza stracili na przedsięwzięciu tem rs. 2,000.

W ostatnich dniach po zamknięciu wystawy dokładali oni dziennie po rs. 80.

= Oryginalny szyld.

Na jednym domu przy ulicy Nalewki wywieszono napis:

„Tu mieszka praczka, która stołuje—kuchnia może być na miejscu i na miasto."

= Kąpiele zimne.

Od kilku dni, wskutek podniesienia się temperatury wody do 19° R., łazienki letnie są w prawdziwem oblężeniu.

Jeszcze więcej bywa amatorów bezpłatnej kąpieli wiślanej pod gołem niebem.

Naturalnie najwięcej osób kąpie się w godzinach wieczornych.

= Z Wisły.

Woda coraz bardziej opada.

W dniu dzisiejszym wodoskaz pod mostem pokazywał już tylko 4 stopy.

Maluczko — a powróci *status quo ante.*

= Z przeciwnych krańców.

W dniu onegdajszym odbył się ślub młodej pary, przybyłej do Warszawy z przeciwnych krańców świata i oczekującej na tę chwilę od lat przeszło dziesięciu.

Nowożeniec, p. Bolesław Paliczkowski, jest przemysłowcem w Meksyku, a panna młoda, Zofja z Wolskich, przebywała, jako nauczycielka, u polskiej rodziny w Taszkiencie.

Małżonkowie nazajutrz po ślubie udali się przez Berlin i Hamburg do Ameryki na stały pobyt.

= Szlachetna pomoc.

Uczennice jednej z pensyj tutejszych, rozjeżdżając się na wakacje, upamiętniły koniec roku dobrym uczynkiem.

Jednej z najpilniejszych koleżanek lekarz polecił koniecznie wyjechać na kurację do Szczawnicy.

Biedna dziewczynka, córka ubogiej wdowy, nie mogłaby ponieść takiego wydatku.

Znalazł się jednak fundusz z sumy, przeznaczonej na prezent imieninowy dla przełożonej.

Dzięki ponownej składce i hojnemu datkowi samej przełożonej, zebrano 200 rs., a za tę sumę chora pensjonarka, oddana pod opiekę pewnej zacnej rodzinie, będzie mogła sześć tygodni w Szczawnicy przepędzić.

= *Vendetta.*

Amatorka gry na fortepianie, pani ***, zamieszkała przy ulicy Świętokrzyskiej, padła ofiarą dość oryginalnej *vendetty.*

Oddając się ćwiczeniom oraz wykonywaniu rozmaitych „kawałków" od wczesnego rana do późnej nocy, muzykalna ta osoba już dawniej ściągnęła na siebie niełaskę sąsiadów, którzy dla rozmaitych powodów nie podzielali jej głośno brzmiącego talentu.

Spokojni i żądni ciszy mieszkańcy niejednokrotnie zwracali się do fortepianistki z prośbą o ograniczenie godzin prób i popisów, usiłowania te jednak były bezskuteczne.

W dniu onegdajszym, pani *,*, nad wieczorem wydaliła się do miasta i za powrotem zauważyła, iż z fortepianu coś cieknie.

Po bacznem obejrzeniu okazało się, iż pudło instrumentu pełne jest wody.

Widocznie ktoś z mściwych sąsiadów skorzystał z chwilowej nieobecności służącej i w ten sposób postanowił zniszczyć źródło melodyj i... niepokoju!

= Zagadkowa kradzież.

W dniu wczorajszym Icek Klugman, zamieszkały pod nr. 8-ym na Pawiej, obudziwszy się rano, z przerażeniem spostrzegł brak pugilaresu, który, kładąc się spać, umieścił pod poduszką.

W pugilaresie znajdowało się 200 rs. gotówką i walory na sumę 1,000 rs.

Podejrzaną o kradzież sługę aresztowano.

= Najechanie.

Wczorajszej nocy na szosie grójeckiej, pomiędzy Warszawą i Sękocinem najechały na siebie dwie parokonne bryczki.

Starcie było tak silne, iż jeden z koni, należących do p. G., padł zabity uderzeniem dyszla, dwa konie pana Ż. zostały ciężko poranione, a woźnica tego ostatniego, spadłszy z kozła, zwichnął rękę.

Wypadek wywołany został nieuwagą woźnicy p. G.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym, na rogu Przechodniej i Ptasiej, powożący bryczką Dawid Zakulnik przejechał Annę Bieżańską, która uległa złamaniu prawej nogi.

Na rogu Granicznej i Żelaznej Bramy, Michał Olszewski, najechany przez dorożkę nr. 349, upadł i poniósł bolesne obrażenia.

= Przy grze.

Wczoraj na Kanonji kilku malców bawiło się grą w piłkę.

Podczas zabawy jeden z nich został tak silnie uderzony w oko, że zachodzi obawa stracenia go zupełnie.

= Na wizycie.

W dniu wczorajszym pod nrem 6-ym na Ostrowskiej, u państwa B. było liczne zebranie towarzyskie.

Nagle podczas ogólnej ożywionej rozmowy rozlega się okrzyk pani K. K., która wkrótce powiła niemowlę płci żeńskiej.

Dziecię to zaraz po urodzeniu zmarło.

= Po raz drugi.

Przed kilkoma miesiącami małżonkom Sokołowskim, zamieszkałym na Nowej Pradze, podrzucono kilkumiesięczną dziewczynkę, którą zacni ludzie, jako bezdzietni, przyjęli za swoją.

Tymczasem nocy dzisiejszej po raz drugi, pod drzwiami mieszkania Sokołowskich, podrzucono niemowlę, lecz płci żeńskiej.

Do poduszki dziecka była przypięta kartka, w której matka błaga o zaopiekowanie się niemowlęciem.

Szlachetni małżonkowie S. i tego drugiego podrzutka wzięli na wychowanie.

= Z niedozoru.

Pomimo tylu wypadków wypadnięć małych dzieci z okien, nie ma dnia, aby się taki fakt, wywołany niedozorem rodziców, nie zdarzył.

I wczoraj wieczór pod nrem 13-ym na Wroniej, kilkoletni Adam Kułakowski, syn robotnika kolejowego, pozostawiony w oknie bez nadzoru, wypadł z drugiego piętra na bruk uliczny.

Malca podniesiono z ciężkiemi obrażeniami na całem ciele.

= Uratowany.

W dniu wczorajszym Kazimierz Kaczerew, robotnik, zamieszkały pod nrem 49-ym przy ul. Czerniakowskiej, poszedł do kąpieli i, oddaliwszy się zanadto od brzegu, wpadł w głębię.

Tonącego Kaczerewa w stanie bezprzytomnym, lecz żywego, zdołał wyratować p. Szamotulski, nadzorca przystani na Solcu.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym pod nrem 15-ym na Elektoralnej zdarzył się dość rzadki wypadek nagłej śmierci małego, a przedtem zupełnie zdrowego chłopczyka.

Sześcioletni Jankiel Kaltman, bawiąc się w najlepsze z rówiennikami, upadł i nagle życie zakończył.

Zwłoki małego denata, celem zbadania przyczyny śmierci, zabezpieczono.

= Pożar.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu kupca Lindenfelda pod nrem 20-ym przy ul. Twardej, zapaliła się farba olejna.

Wybuchający płomień zagrażał całemu domowi, lecz energiczny a szybki ratunek mieszkańców zapobiegł dalszemu szerzeniu się ognia.

+ W Dąbrowie jeden z właścicieli cegielni zaczął produkować na większą skalę wyroby majolikowe i terakotowe.

+ Regaty i wianki w Płocku.

Zapowiedziane na dzień 23-ci b. m. regaty miejscowego Towarzystwa wioślarskiego odbyły się w połączeniu ze skromnym obchodem świętojańskich wianków, przy znacznym napływie publiczności, a jeszcze znaczniejszym stopniu zapału wśród młodych zapaśników.

Więc start, sędziowie, możliwe komisje i urządzenia, publiczność—wszystko było o wyznaczonej godzinie w należytym porządku i na właściwych stanowiskach.

Biegów było trzy.

Na pierwszy ogień wyruszyły trzy hamburki; pierwszym do mety (1000 m.) dotarł p. Stanisław Geb., silnie atakowany przez całą drogę przez p. Władysława Rob.; trzeci współzawodnik, p. Wacław Baj., z przyczyny wylosowania daleko cięższej łódki, wycofał się w połowie mety z biegu.

Następnie puściły się do startu dwa półbąki. Z szybkością 33—36 uderzeń wioseł na minutę walczono zawzięcie, naprzemian wydzierając sobie pierwszeństwo; w miarę powodzenia każdej załogi „nadzieje" na małym totalizatorku spadały lub szły w górę, jak na djabelskim młynku...

Wreszcie przed metą (1200 m.) ostatni uśmiech fortuny: p. Wincenty Mak. przyholował (tak powiedziano!) pp. Aleksandra Szmid., Franciszka Przyb. i Jana Chądz., pod komendą p. Stanisława Chudz.

Ale oto dochodzą uszu naszych ostatnie surmy bojowe: plusk, łoskot i niemal kurz na wodzie... To dwa wery wspaniałe pędzą do mety; jeden pomyka pod samym lądem, drugi, wyprowadzony przez niebacznego sternika na silny prąd wody, nie może uporać się z przeciwnikami—jakoż w połowie mety „zastopował" (pomimo trenowania załogi na surowem mięsie!...).

Jako zwycięzcy w tym ostatnim biegu zapisani zostali: pp. Eugenjusz Maj., Jan Niezn., Ludwik Dzier., Antoni Bron., Franciszek Wol. i Stanisław Trzciń., ze sternikiem Janem Lig.

Godzina 11-ta. Kaskada ognistego deszczu i huki rakiet obwieściły narodowi koniec regat, a brzęki szkieł w klubie — początek wesołej uczty zapaśników.

Drugie regaty zapowiedziane są na sierpień.

+ Morderstwo dziecka.

Z Mińska litewskiego korespondent nasz pisze:

Przed paroma dniami miasteczko Kajdanowo, w pow. mińskim, było widownią następującego wypadku.

Trzech zbójów napadło w nocy na dom spokojnego i ubogiego mieszkańca, Zelmana Judelewicza.

Złoczyńcy, jak się później okazało, wpadli tam przez pomyłkę, sądząc, iż jest to mieszkanie bogatego izraelity, świeżo z Ameryki przybyłego.

Judelewicz na widok trzech uzbrojonych zbójców począł uciekać przez okno.

Strzelono do niego kilka razy, lecz ciemna noc ocaliła go.

W mieszkaniu pozostała tylko dziesięcioletnia córeczka gospodarza, która przebudzona odgłosem wystrzałów, przeraźliwie krzyczeć zaczęła.

Niepotrzebny ten świadek zawadzał zbrodniarzom, którzy zamordowali dziecię nożem.

Złoczyńcy, zabrawszy nieco drobiazgów, zbiegli.

Energiczne śledztwo pomyślne wkrótce dało rezultaty.

Już wczoraj aresztowano w Mińsku dwóch głównych sprawców zbrodni.

+ Oryginalne podrzucenie.

Jak donosi *Gaz. kiel.*, do pociągu idącego od granicy ku Kielcom, na st. Wolbrom wrzucono w czasie przystanku kilkodniowego chłopczyka.

Płaczące w ustępie wagonu II-ej klasy dziecko służba kolejowa zabrała i złożyła na st. Sędziszów.

Dzieciak chyba komiwojażerem zostanie w przyszłości.

+ Także zemsta.

Niedawno temu, jak donosił *Dziennik* miejscowy, jeden z obywateli miasta Łodzi, przez zemstę przy powitaniu człowieka, do którego pałał nienawiścią, skaleczył go jakiemś ostrem narzędziem w dłoń.

Obecnie także w Łodzi i także przez zemstę niewykrytą dotąd, sprawca rozciął nożem usta niejakiej Marjannie Kwiatkowskiej na szerokość kilku cali.

Jedyna to w swoim rodzaju zemsta.

Ze szkół.

W r. b. ukończyli uniwersytet petersburski następujący studenci: na wydziale matematycznym: Zdzisław Czubalski, Roman Gulbin, Henryk Królikowski, Leon Popiełaski, Kazimierz Szulc, Józef Godycki-Ćwirko, Karol Niezabytowski, Kazimierz Swolkień, Kazimierz Aleksandrowicz i Czajczyński; na wydziale prawnym: Władysław Rawicz, Karol Majewski, Zygmunt Godlewski, Aleksander Lubański, Teodor Łutkiewicz, Michał Pożarski, Roman Wierszyłło, Kazimierz Wojniłłowicz, Adam Dybowski i Zygmunt Rymowicz; na wydziale przyrodniczym: Markwart i Gawryłowicz.

Instytut technologiczny w Petersburgu ukończyli między innymi następujący polacy: 1) na wydziale chemicznym: Ludwik Blecherz, Witalis Gessner, Tomasz Fertner, Józef Jaskólski, Zygmunt Michalski, Bronisław Sopoćko, Stefan Ostrowski, Antoni Szczepański, Ludwik Żórawski, Bronisław Bańkowski, Eugenjusz Iwanowski, Juljan Kosiński, Władysław Kowzan, Kasper Żyliński, Bronisław Wołczański, Ludwik Wolszczan, Antoni Wojciechowski, Tadeusz Wierzbowski, Juljusz Szykier, Stefan Sokołowski, Zygmunt Porzeziński; 2) na wydziale mechanicznym: Piotr Stanisław Drzewiecki, Kazimierz Jeżewski, Antoni Kozierowski, Józef Łubieński, Witalis Pawłowski, Józef Til, Kazimierz Tołwiński, Stanisław Kowalewski, Konstanty Chrzczonowicz, Kazimierz Pajewski, Józef Sielicki, Jan Stefanowski, Stanisław Szymański, Konstanty Tukałło, Witalis Zajączkowski.

Instytut inżenierów cywilnych w Petersburgu ukończyło 18 tu polaków z pomiędzy 19-tu uczęszczających na kurs V-ty, a mianowicie: Kazimierz Suzin z Warszawy (z medalem srebrnym), Stanisław Babiński z Warszawy, Franciszek Chełmiński z Warszawy, Wacław Bortkiewicz z gub. kowieńskiej, Antoni Wieczorkowski z Warszawy, Kazimierz Dańkowski z Warszawy, Józef Pętkowski z Łowicza, Wacław Hekker z Włocławka, Józef Stefan Pomianowski z Piotrkowa, Ignacy Nowakowski z Lublina, Czesław Woliński z Radziejowa, Jan Wołkowski z Łodzi, Zygmunt Zdański z Warszawy, Antoni Zdrojewski z Sieradza, Jan Malherb z Kijowa, Mieczysław Jahołkowski z pow wilejskiego, Kazimierz Wojciechowski z Białej Cerkwi.

W r. b. ukończyli uniwersytet moskiewski: Na wydziale prawnym: Bronisław Peczlewicz i Włodzimierz Szostak. Na wydziale historyczno-filologicznym: Antoni Sawicki. Na wydziale matematycznym: Józef Balczunas i Tymon Giedgowd. Na wydziale przyrodniczym: Roman Gabel i Teofil Holcberg. Na wydziale medycznym: Józef Bratanowicz, Feliks Frankowski, Leon Giedgowd, Władysław Jaworowski, Witold Kowalewski, Jarosław Szukiewicz, Urbanowicz i Michał Wojciechowski.

Nekrologja.

† Ś. p. Magdalena z Andrychowskich **Łopuszyńska**, przeżywszy lat 88, zmarła dnia 27-go czerwca r. b. Pogrzeb odbędzie się z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej w dniu 29-ym czerwca r. b., o godzinie **6-ej** po południu, na który pozostały syn, synowa i wnuki zapraszają życzliwych. —706—

† Ś. p. Karolina z Sołtykowskich **Wolska**, żona kupca, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 26 czerwca we wsi Wojcieszyn, na letniem mieszkaniu. Pogrążony w smutku mąż z czworgiem dzieci zaprasza krewnych i przyjaciół na nabożeństwo i wyprowadzenie zwłok z kościoła na Powązkach dnia 29 b. m., to jest w piątek, o godzinie **5-ej** po południu. —2019—

† Ś. p. Aleksander **Kulczycki**, obywatel ziemski, sędzia, zakończył życie dnia 23-go czerwca r. b. w majątku swym Wodzierady, a dnia 26-go t. m. został pochowany na cmentarzu w Mikołajewicach przy nader licznem zgromadzeniu ziemian i włościan, przybyłych z bliższych i odległych okolic.

Cześć pamięci zacnego i prawego człowieka! —2017

† Ś. p. Otto **Splittstoesser**, b. buchalter z domu Ch. Geber, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł w dniu 26-ym czerwca 1888 roku, przeżywszy lat 48. Zaprasza się przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 29-m czerwca, to jest w piątek, o godzinie **2-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. —2020

† Za spokój duszy ś. p. Teodozjusza **Olszewskiego**, urz. dr. żel. nadw., dnia 1-go lipca, to jest w niedzielę, o godzinie **11-ej** rano, w kościele powązkowskim, odbędzie się nabożeństwo, po którem nastąpi poświęcenie pomnika. Na te smutne obrzędy pozostałe siostry zapraszają kolegów i życzliwych zmarłego. 2—2021—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Now. wr. pisze o mowie tronowej cesarza Wilhelma II-go:

„Ton mowy jest stanowczo pokojowym; stanowi ona wyraźny protest przeciw oskarżaniu młodego cesarza o szowinizm wojowniczy. Co się tyczy programu politycznego w sprawach międzynarodowych cesarza Wilhelma II-go, to chociaż nie jest ona wyrażona w tej ściśle określonej formie, jak ta obietnica, że Niemcy pragną żyć ze wszystkiemi mocarstwami w zgodzie, dopóki wojna nie stanie się niemal koniecznością skutkiem napadu na Niemcy lub ich sprzymierzeńców, lecz sama ta nieokreśloność wypływa z niejasnej sytuacji i nie zawiera w sobie nic zatrważającego. Niemcy pozostaną wierne związkowi z Austrją, uważając go za równie pożyteczny, jak związek z tem państwem do r. 1866-go. Toż samo stosuje się i do związku z Włochami. Następuje potem ustęp o Rosji. Cesarz cieszy się z tradycyjnych stosunków z państwami, które pomogły Niemcom utrzymać pokój z sąsiadami. Nie może być wątpliwości, że w obecnej chwili—cokolwiekby się zdarzyło w przyszłości—w Berlinie przeważa życzenie usunięcia, o ile to jest możebnem, wszelkich powodów do niepokoju. Nie optymizm, lecz rzeczywistość zmusza nas wnioskować, że za główny cel do osiągnięcia takiego rezultatu wybrano sposób postępowania, który może służyć za dowód szczerego życzenia młodego cesarza, aby żyć w zgodzie z Rosją. Bardzo być może, że wyrachowanie polityczne gra w tem życzeniu większą rolę, niż uczucie moralne, lecz nic złego w tem nie widzimy. „Polityka uczucia" zawsze jest wątpliwą i łatwo może natrafić na przeszkody materjalne; polityka zimnej rachuby nie grozi czemś podobnem, ponieważ z góry ma na uwadze wszystko, co mogłoby ją zmusić do porzucenia przyjętego w danym razie kierunku."

Dziennik kończy słowami:

„Ponieważ, według wszelkiego prawdopodobieństwa, w Berlinie hołdują obecnie tej ostatniej polityce, przewidująca więc i zręczna dyplomacja z łatwością będzie mogła obliczyć, o ile pożytecznem jest i dogodnem opierać swe dalsze postępowanie na dzisiejszym nastroju gabinetu berlińskiego. Zdaje nam się, że na tym gruncie można osiągnąć rezultaty nader sprzyjające dla politycznych zamiarów Rosji, nie cofając się zresztą od samodzielności swych działań i politycznych planów."

Nowosti, zaznaczając wyraźnie pokojowy zwrot w polityce europejskiej, piszą:

„Środek ciężkości, jak poprzednio, tak i teraz zawiera się w tych środkach, któremi kierownicy polityki niemieckiej zamierzają zapewnić pokój Europie. Wobec nowego zapewnienia o pokojowym nastroju wszystkich gabinetów, dyplomacji uda się zapewne stworzyć kompromis, celem usunięcia warunków, zagrażających spokojowi Europy. W ten sposób po nowem i poważnem zapewnieniu o dobrych zamiarach państw, winny rozpocząć się prace, celem pogodzenia sprzecznych interesów. Podstawy, na których dotychczas opierał się pokój, były nader chwiejne. Zrewidować je — jest obecnie koniecznością. Należy wejść na nową drogę."

Grażdanin w rubryce „Myśli i aforyzmy" zamieszcza taki aforyzm pod adresem Francji:

„Francja chce wojny, lecz się jej boi; Rosja nie boi się wojny, lecz jej nie chce... Czyż to jest odpowiednia zasada do związku dwóch mocarstw?... Wątpię."

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 28-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— P. minister komunikacyj wyjechał do Krymu i na Kaukaz, celem obejrzenia robót inżenierskich oraz na otwarcie odnogi noworosyjskiej kolei żelaznej władykaukaskiej.

Petersburg 28-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— *Swiet* dowiaduje się, iż niebawem ogłoszone będzie prawo, tyczące się rozwoju i organizacji szkół parafjalno-cerkiewnych.

Petersburg 28-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj umarł kompozytor russki Liszyn.

Symferopol 28-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)—Urodzaje wyborne. Robotników mało.

Ałatyr 28-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — W ostatnich czasach, z powodu trzytygodniowej ulewy, stan zboża na polach pogorszył się. Zboże jare zaczyna żółknąć, żyto okwitło.

Berlin 28-go czerwca. (*T. pryw. Kur. Warsz.*)— Podobno wyjazd cesarza Wilhelm II-go do Petersburga ma już za kilka dni nastąpić. Potem nastąpią dalsze zjazdy, zapowiedziane już dworom w Wiedniu i Rzymie.

Berlin 28-go czerwca. (*Tel. pr. K. War.*) — Pogłoski o bliskich zjazdach monarszych nabierają coraz większej powagi i wiarygodności.

Berlin 28-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Post* powiada: Nie można było wyrazić się uprzejmiej dla Monarchy Rosji, jak to uczyniła mowa tronowa cesarza Wilhelma, a zarazem ostrożniej o konsekwencjach przyszłego zachowania się Rosji. Od Rosji zależy, czy uwzględniając zobowiązania Niemiec wobec ich sprzymierzeńców zechce utrzymać przyjacielskie stosunki z Niemcami. Mowa tronowa zaakcentowała silniej, niż kiedykolwiek, pokojowy charakter polityki niemieckiej; za pokojowe ukształtowanie się stosunków europejskich nie mogła wszelako wziąć odpowiedzialności na siebie.

Berlin 28-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Norddeutsche allgemeine Ztg.* stwierdza prawdziwość depeszy moskiewskiej do *Indépendance belge*: Ostatnie komunikacje pomiędzy dworami Petersburga i Berlina przybrały charakter największej serdeczności i niepodobna wątpić nadal, że ze wstąpieniem na tron cesarza Wilhelma II-go dokonało się zbliżenie pomiędzy Niemcami i Rosją. Widoki pokojowego ukształtowania się stosunków politycznych sprawiły pomyślne wrażenie na giełdach.

Berlin 28-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Adresy obu izb sejmu pruskiego, dziś uchwalone, są tylko parafrazą mowy tronowej.

Berlin 28-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzienniki tutejsze konstatują, że twierdzenie *Norddeutsche allgemeine Zeitung*, skierowane przeciw *Kurjerowi warszawskiemu*, jakoby cesarz Fryderyk był gotów do zrzeczenia się tronu, skoroby nie ulegało wątpliwości, że choruje na raka, jest nowem i na żadnych dowodach pozytywnych nie opartem. Słynny uczony prawa, Bar, występuje kategorycznie przeciw przypuszczeniu, jakoby rak czynił niezdolnym do sprawowania rządów monarszych. Że cesarz Fryderyk nie miał zamiaru zrzekania się tronu, dowodzi jego telegram dziękczynny do parlamentu z lutego r. b., w którym wyraził nadzieję, że obowiązkom swoim wobec ojczyzny będzie mógł w całej pełni zadośćuczynić.

Berlin 28-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Freisinnige Zeitung* zapewnia, że ministrem spraw wewnętrznych mianowany został Achenbach.

Londyn 28-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj w izbie gmin debatowano przy drugiem czytaniu nad projektem urządzenia tunelu pod kanałem Lamanche. Ministerjum stanowczo oponowało przeciw projektowi, wskazując na to, iż w takim razie Anglja pozbawioną będzie korzyści swego położenia wyspiarskiego. Wprawdzie stosunki z Francją są przyjacielskie i należy się spodziewać, że pozostaną takiemi, lecz nie należy zbytecznie zaufać temu, szczególniej teraz, kiedy przyszłość tego kraju przedstawia się wielce nieokreśloną, a położenie Europy jest zatrważające. Izba większością 307 głosów przeciw 165 odrzuciła projekt.

Konstantynopol 28-go czerwca. (*T. p. K. W.*). Dekret sułtański, ratyfikujący ostatecznie konwencję sueską, został ogłoszony. Zostanie ona mocarstwom zakomunikowaną w jednobrzmiącej nocie W. Porty, Francji i Anglji.

Konstantynopol 28-go czerwca. (*T. p. K. W.*) Tutejszy bułgarski ajent dyplomatyczny, Wulkowicz, uwiadomił W. Portę, że wykończona świeżo bułgarska kolej żelazna (Caribrod—Sofja—Wakarel) otwarta zostanie w d. 20-ym czerwca (st. st.) dla ruchu wewnętrznego, a d. 15-go lipca dla międzynarodowego.

Sofja 28-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Codziennie nadchodzą z rozmaitych stron kraju adresy do księcia za uniewinnieniem Popowa.

Szanghai 28-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Na Korei wybuchła rewolucja. Okręty europejskie, a między niemi i russkie, zawinęły do portu celem dania ochrony konsulom i europejczykom. Rewolucję wywołały nurtowania Chin.

Berlin 28-go czerwca. g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego **188.50** (wczoraj 186.90).— Bilety banku russkiego na dostawę **188.**— (na lipiec (wczoraj 187.25).

GIEŁDA.

Warszawa 28-go czerwca.

Berlin obiecywał nam dziś 187.50, odpowiadające 53.32½ bez kosztów. Nasze zebranie przystąpiło do czynności w dosyć mocnem usposobieniu, płacąc za krótki Berlin 53.40. Cena ta obniżyła się jednak, gdy zabrakło kupujących i doszła do 53.05. Przed zamknięciem obrad spekulanci i kupcy zaczęli poszukiwać wpłaty w Berlinie po 53.20, skutkiem czego kurs się podniósł do 53.32½. Różnice kursów początkowego i końcowego wynosiły dziś 7½ kop., a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 57½ kop. na korzyść rubli. Dostawy nabywano dziś po 53.70 z odbiorem jednomiesięcznym do woli kupującego, oraz po 53.10 i 53 z takimże terminem do woli sprzedającego.

W obcych walutach ruch dosyć znaczny.

Za wpłatę w **Berlinie** żądano 53.50, osiągano 53.40, 53.30, 53.20, 53.10, 53.05, 53.20, 53.30 i 53.32½. Po kursie 53.20 poszukiwano.

Londynem krótkim obracano 10.82, przy chęci otrzymania 10.84.

Paryż krótki ofiarowano po 43.55, oddawano po 43.30 i 43.12½.

Wiedeń krótki kupowano po 86.15, 86.50 i 86.55, przy żądaniu 86.75.

W papierach obroty średnie, dążność słabsza.

Za listy likwidacyjne żądano 90.35 za duże sztuki i 90 za małe; kupiono kilka tysięcy w tysiączkach po 90.15 i kilka tysięcy w pięciosetkach po 89.85, chcąc płacić 90 za duże odcinki.

Wschodnie pożyczki ofiarowano po 100 I em. i po 99 II i III em. Oddano kilka tysięcy I em. bez kuponów po 99.62½ i 99.60, oraz kilka tysięcy II i III em. po 98.55.

Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych II emisji po 247; I em. nie można było znaleźć na targu.

Poszukiwano nowej pożyczki 4% po 82.50, przy chęci zbycia po 83.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.90 I ser., 100 trzy następne serje i po 99.90 V ser.; płaconoby w tym samym porządku 100.60, 99.70 i 99.50, a zapłacono za kilkanaście tysięcy I ser. 100.65 i 100.60, za kilkanaście tysięcy II, III i IV ser. 99.80 i za kilkanaście tysięcy V ser. po 99.65 i 99.60.

Listy zastawne m. Warszawy w zaofiarowaniu po 99.75, 98.50, 97.65, 97.50 i 97.40, przy poszukiwaniu po 99, 98, 97.30, 97.20 i 97.15, stosownie do serji.

Wileńskich 5% listów zastawnych umieszczczono kilkanaście tysięcy po 92.40.

Godzina 12. Usposobienie mocne. *W. O.*

Letnie Mieszkania.

508 Do wynajęcia na całe lato DOM złożony z jedenastu pokoi, kuchnia, ogród angielski, stajnia, wozownia, w siedzibie wiejskiej o półtorej wiorsty od stacji kolei warszawsko-wiedeńskiej, położonej, pięć godzin od Warszawy. Poczta i telegraf na miejscu. Bliższe szczegóły w Administracji Kurjera.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Artykuły żywności. Z powodu przypadającego jutro uroczystego święta, tygodniowy targ odbył się przeważnie dzisiaj, choć, jak zwykle w takich razach, przy niewielkich dostawach. Chętnych zaopatrzenia się w produkta pełno było na wszystkich punktach targowych. Ceny normowały się w następujący sposób: **Chleb** w dawnej cenie, pytlowy bochenek trzyfuntowy 9, 10 i 12 kop., chleb razowy funt kop. 2 do 2 i pół, chleb tak zwany osiewany funt 3 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy czerstwy w mniejszej niż w zeszłym tygodniu dostarczony ilości, za bochenek trzyfuntowy od 7 i pół do 8 kop. Bułki świeże wszelkich gatunków za dwie 1 i pół kop., za trzy 2 i pół kop., czerstwe za cztery 2½ kop. —**Mięso**, którego wciąż niewiele, drogie. *Wołowina*: w lepszych częściach funt 13—14 kop., w gorszych od kop. 8 do 11½. Polędwica od 25—27½ kop. za funt, ozór kop. 80 do 90, cynadry od 20 do 25 za parę, cztery nogi od 40 do 45 kop. Flak cały od kop. 75 do 80, na wiązki od 2 i pół do 3 kop. Łoju funt od 11 do 12 kop. Głowizna wołowa funt od 4½ do 5 kop. *Cielęcina*: za funt z ćwierci 11—12 kop., w innych częściach 8—10 kop., wątróbka 25—30 k., móżdżek 18—20 kop., cztery nóżki od 10 do 12 kop., łebek od 12—14 kop. *Baranina* nieco więcej niż w zeszłym tygodniu dostarczana, sprzedawano dyszek i comber od 12 do 13 kop. funt, w innych częściach od kop. 10 do 11 za funt. *Wieprzowina* jak dawniej, za funt od szynki od 11 do 12 kop., boczek od 14—15 kop. Schab od 15 do 16 kop. Kiełbasa świeża funt kop. 15 do 16. Słonina świeża i sadło od 15 do 16 kop., solona funt 18 kop. *Prosiąt* wciąż sporo na wszystkich targach znajdowało się, płacono je od 45 kop. za małe, do 1 rs. 80 kop. za spore. — **Drób** także w sporej ilości dostarczony płacono: za indyki młode od rs. 2 kop. 35, indyczki rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 50, pulardy od 65 kop., kaczki od 25 do 60 kop. Gęsi młode od rs. 1 kop. 5. Kury od 50 do 60 kop. Perliczki w tejże cenie. Kurczęta w ogromnej ilości zalegają wszystkie targi, za małe od 10 kop., cena większych od kop 20—25.—**Ryby**, a głównie też żywe, wciąż w wysokiej cenie trzymane. Łososia świeżego nie było na targu. Łosoś wędzony funt kop. 75. Jesiotr dziś w niewielkiej ilości dostarczony, tańszy był nieco niż w zeszł. tygodniu, za funt od 25 kop. Węgorzy także mało, za funt od 30—35 kop. Sandacz śnięty funt od 27½—30 kop. Szczupaki i karpie żywe funt od kop. 27 i pół—30 kop., szczupaki śnięte funt od kop. 18 do 20. Inne ryby funt od kop. 10 do 12. Raków sporo, kopa drobnych kosztuje 40 kop., większych kop. 60 do rs. 1 kop. 50. — **Nabiał** najobficiej na wszystkie targi dostawiony przez włościan, płacono mleko niezbierane od 7—8 kop. kwarta, zbierane od 2½—3 kop. kwarta, śmietanka od 15 do 16 kop. za kwartę, śmietana od 20 do 22½ kop. za kwartę, mleko kwaśne od 4—5 kop. kwarta. Masło u włościan i kolonistów, za funt bez soli kop. 22½ do 25, solone w tejże cenie. Sery zwyczajne 6 — 20 kop. Sery owcze od 10 do 20 kop. za baryłkę, ser szwajcarski funt od 25 do 75 kop., ser śmietankowy funt kop. 20 do 25. Twarożki od 6 do 10 kop. Jaj za kopę żądają od kop. 90 do rs. 1, na sztuki świeże u włościanek za dwa 3 i pół kop.—**Owoce** w nieco większej ilości znajdują się na targach, żądano za funt czereśni zagranicznych od kop. 18 do 20, wiśnie krajowe funt od kop. 9 do 16, truskawek funt od kop. 20—25, jagody czerwone za garnuszek mały od kop. 15, jagody czarne kwarta od kop. 8 do 9, jabłka suszone krajowe funt 15 kop., gruszki suszone funt od 10 do 14 kop., śliwki suszone krajowe za funt od 7 do 13 kop., śliwki suszone zagraniczne funt od 25—30 kop. Powidła funt kop. 15, powidła konfiturowe funt kop. 18. Orzechy włoskie za kopę od 25 do 30 kop., orzechy tureckie za funt od 18 do 20 kop., laskowe kwarta od 12 do 13 kop. Cytryn i pomarańcz daleko mniej niż w zeszłym tygodniu i droższe, za ładną pomarańczę płacono 9 do 11 kop., średnie gatunki od 7—8 kop. Cytryny sztuka od 4 do 5 kop. Grzyby suszone wianek duży od 18 do 20 kop., półwianki 10—12 kop. Pieczarki za blacik od kop. 15 do 20 kop., grzyby świeże są już na targach, za blacik kop. 30. — **Warzywa**: Kartofle stare na garnce 7 do 8 kop. Buraków kupka od 1½ do 2 kop., marchwi tak samo. Cebuli kwarta od 3 do 4 kop., pietruszki starej pęczek od 2 do 4 kop. Chrzanu pęczek od 4 do 6 kop. Sałaty główka 1 kop., ogórki sztuka 3—7½ kop. Marchewki młodej pęczek od 6—8 kop. Szparagów kopa od 30 kop., cienkich, grubszych do 75 kop. do rs. 1, rzodkiewki pęczek 1 kop. Kartofle młode krajowe garniec od kop. 12. Buraczków młodych pęczek od 2—3 kop., szczypiorku pęczek od 1 do 1 i pół kop. Kalafiory sztuka od 4 i pół kop., strączków kwarta 5 kop. Rzodkiewka biała pęczek od 2 kop. Zieleniny już mniej z każdym tygodniem spotykać się daje. Szczawiu kupka pół kop., szpinaku tak samo.

Targ Witkowskiego.

Usposobienie targu ciągle jest słabe, a obroty ograniczone, pomimo zmniejszających się dowozów ziarna. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 400 korcy, przeważnie wyborowego ziarna, za które zaledwie można było osiągnąć rs. 6.60, za białą płacono rs. 6.30, innemi gatunkami nie zajmowano się. Dowozy żyta cokolwiek większe wynosiły około 600 korcy. Popyt miały tylko wyborowe gatunki 3.70 do 3.85. Na inne ziarno odbiorców nie było. Owsa wystawiono na sprzedaż 300 korcy, zbyt łatwy wobec braku towaru, płacono stosownie do gatunku po 2.15 do 2.50. Siana i słomy nie dostarczono.

NAGRODY Rs. 50.

W nocy z 26 na 27 czerwca r. b. skradziono portmonetkę, zawierającą rs. 200 gotówką oraz następujące weksle: rs. 200 z podpisem F. Mejer Heldenberg, rs. 200 Toworogis et Stolarski, rs. 500 Silewicza na zlecenie Wincentego Klugman, kwit na rs. 280 z podpisem J. Lindenszata zlecenie B. Altstadt, los 150 loterji 4 i 5-ej klasy nr 22923 i inne dowody. Ktoby miał jakąkolwiek wiadomość, zechce dać znać za powyższą nagrodą do Wincentego Klugman Pawia nr 8. Stosowne zastrzeżenia zrobiono. (2022)

— Dr **F. Baumritter**, powrócił z zagranicy i przyjmuje z chorobami wewnętrznemi specjalnie nerwowemi, leczy elektrycznością. Karmelicka 25 od 3—5 po południu. (704)

— Dr **Józef Grabowski**, lekarz zdrojowy **w Busku.** (2007)

— Zakład pogrzebowy **Pelczyńskiego**, Nowy-Świat 50, załatwia pogrzeby, ekshumacje, sprzedaje trumny, żałoby kompletne najtaniej. (1926)

Z powodu choroby właścicielki, jest do sprzedania

CUKIERNIA

w bardzo dobrym punkcie, od lat 20 egzystująca, na dogodnych warunkach. Wiadomość: ulica Chłodna nr 10, u właścicielki. (1957)

Pogrzeby kompletne podług cennika.
Trumny metalowe i drewniane od rs. 10.
Kapelusze, Woale, Czepki, Kapy.
Gotowe ubiory żałobne i pośmiertne
w Warszawskiem Przedsiębiorstwie Pogrzebowem Z. Fijałkowskiego, Senatorska 32 wprost kościoła. (622)

467 **Obicia papierowe najświeższych deseni w różnych gatunkach po cenach przystępnych, poleca Skład fabryczny pod firmą J. FRANASZEK**
15 Krakowskie-Przedmieście 15.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

Aniele najdroższy!

Wonny twój bilecik
Wówczas otrzymałem,
Gdy powstając ze snu
O tobie myślałem.

Czytając uczuć twych
Tak obfite zdroje,
Zdało mi się, że całuję
Śliczne usta twoje.

Dzięki ślę stokrotne
Za serca wylanie,
Kochać ciebie będę,
Póki życia stanie.
(703) *af.*

LOKOMOBILE: kompletnie nowe, 6-cio-konna rs. 1,400, 8-io-konna rs. 1,800, do sprzedania.—Wiadomość **REMBIERZ & JANKOWSKI, Marszałkowska 111.** 1036R

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 28-go czerwca 1888 r.

	żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	53.50	53.20
Londyn 1 funt ster. „ „	10.84	—.—
Paryż 100 franków „ „	43.55	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	86.75	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ „ m.	100.90	100.60
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.75	99.—
„ „ „ II	98.50	98.—
„ „ „ III	97.65	97.30
„ „ „ IV	97.50	97.20
„ „ „ V	97.40	97.15
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.—	94.50
4% Listy likwidacyjne duże	90.35	90.—
„ „ małe	90.—	—.—
Bil. Banku Ces. „ s I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.—	—.—
II „ „ rs. 100	99.—	—.—
III „ „ rs. 100	99.—	—.—
4% nowa pożyczka	83.—	82.50
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 7[9]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 114[8]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 75[2]
Od Listów likwidacyjnych kop. 28[5]
Od Obligów m. Warszawy 98[9]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 28-go czerwca 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	630	—
„ „ wyborowa .	—	—	660	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	370	385
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	215	250
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENA OKOWITY
z dnia 21-go czerwca 1888 r.
Hurt. skład. wiadro 816—820
Pojed. szynk. „ —.—
z dodatkiem 2%
78% z akcyzą po 9¼ kop. od %

Analizowany jako **prawdziwy wyrób z Wina**

1119R

COGNAC KRYMSKI

Kuracyjny poleca **Skład Win Braci Kempnerów, Długa № 5.**
1/1 but. rs. 1 kop. 50, 1/2 but. 80 kop., 1/4 but. 40 kop.

Nieruchomość.

W dniu 5 (17) Lipca r. b., o godzinie 10-ej zrana, w IV-ym wydziale Sądu Okręgowego Warsz., sprzedaną zostanie przez publiczną licytację w drodze działów, warszawska nieruchomość № 38 (Stare-Miasto 7), do sukcesorów niegdyś Franciszka Kuśmierskiego należąca. Licytacja rozpocznie się od rs. 15,096. Bliższa wiadomość u W-go adwokata **Schellera** popierającego sprzedaż Tłomackie 5. 1115R

SPRZEDAŻ PUBLICZNA

okolo 35,000 kilogramów

MASŁA KAKAOWEGO VAN HOUTEN,

odbędzie się we Wtorek dnia 3-go Lipca 1888 roku, o godzinie 11¼ przed południem punktualnie, przez meklera **G. ZICELERA**, w sali aukcyjnej **Doelenstraat 10, w AMSTERDAMIE.** Weesp (Holandja).

1121R **C. J. VAN HOUTEN & ZOON.**

Z powodu zwinięcia interesu,

Zupełna Wyprzedaż LAMP BŁYSKAWICZNYCH

i palników najnowszych wynalazków, oraz 931

Lamp ogrodowych,

Szkła, Porcelany, Fajansu itd.
Nowy-Świat Nr 64.

FABRYKA Napisów Metalowych

poleca Herby Państwa Ruskiego podług obowiązującej formy.—Orzeł 28 cali rs. 15—Orzeł 24 cale rs. 12, Orzeł 15½ c. rs. 7, Orzeł 11 cali rs. 5, **kompletnie wykończone.** Stare Orły przyjmuje wzamian. — Ulica **Nowomiejska № 7,** przy Starem-Mieście.
866 **Bartłomiej Krynicki.**

Woda Mineralna naturalna przeczyszczająca, źródła

Franciszka Józefa

w Budapeszcie. Według zdania powag medycznych, działa rzeczywiście skutecznie, łagodnie i bez wszelkich złych następstw.

Poleca się jako woda przeczyszczająca, nie zawierająca w swoim składzie szkodliwych dla zdrowia części. **Dostać ją można wszędzie.** Dla normalnego użycia dosyć pół szklanki dziennie. 1089R

Dyrekcja w Budapeszcie.

ZAKŁAD przemysłowy

dobrze procentujący, sprzedaje się na bardzo dogodnych warunkach.

Do objęcia potrzebny kapitał od 12 do 15 tysięcy rubli.

Łaskawe oferty pod lit. **W. T.**, w kantorze niniejszego pisma. 930

PIEKARNIA.

Poszukuje zaraz **do wydzierżawienia „PIEKARNI"** z odpowiedniemi ubikacjami.—Oferty składać pod lit. **H. P.** w Agenturze Ogłoszeń, Senatorska 26. 1111R

CYNK STARY

kupuje w mniejszych i większych partjach, po cenie odnośnie do gatunku. Oferty listownie: Hotel Paryzki Nr 47, w Warszawie. 918

Ostateczny Syndyk massy upadłości Berka Wandla

zawiadamia, że w dniu 22 Czerwca (4 Lipca) r. b., w III-im Wydziale Sądu Okręgowego Warszawskiego, będzie sprzedawaną przez publiczną licytację 1063R

KOLONJA Nr 8, lit. A,

w osadzie Targówek, składająca się z 1,500 łokci kwadratowych ziemi; sprzedaż zacznie się od summy jaką kto da.

Wiadomość powziąć można u **Kazimierza Szpechta,** Adwokata przysięgłego, Długa № 23, lub u Komisarza Sądowego **Stanisława Krasuskiego.** Długa № 27.

PIWOWAR

wykwalifikowany w swoim zawodzie, poszukuje miejsca do samodzielnego zarządu browaru. Wiadomości udzieli pan **Eliaszewicz,** hodowca owiec w Warszawie, ulica **Hoża № 22.** 1106R

Z powodu wyjazdu jest **do odstąpienia** na dogodnych warunkach, **bardzo korzystny**

Zbożowy interes.

Wiadomość **Chłodna № 12,** mieszkania 6, od 2-ej do 4-ej. 1120R



Wyżeł Pointer

śliczny okaz, silny i duży z mocnym górnym wiatrem, z drugiego pola, w szukaniu pilny, w wystawianiu zwierzyny pewny, za chybionem ptactwem lub kotem nie odchodzi, ubitą zwierzynę lekko biorąc skwapliwie przynosi, szuka z równą przyjemnością i wytrwałością tak w polu suchem jak mokrem, od wystawionej zwierzyny da się odwołać, a na polowaniu z obławą spokojny; **jest do sprzedania za stałą cenę 200 rs.**

Oprócz tego są do sprzedania **dwa** dobrze **wytresowane Pointry** z 1-o pola, wielce obiecujące, i **dwa** doskonale **wprawne Jamniki.**

Skrwilno, poczta Rypin, gub. Płocka, W. Szostak, nadleśniczy. 1116R

Oświadczam niniejszem, że zamieszczona w N-rze 173 Kurjera Warszawskiego przestroga Stanisława Chłapowskiego z Szoldr, jest oszczerstwem, ogłoszonem w celu usunięcia się od zapłaty należących mi od Kazimierza Chłapowskiego pieniędzy. 1110R

Kamil Puffke.

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Biuro nauczycielskie Załęski, Mazowiecka № 16. Lekcje języka i konwersacji francuzkiej codzień godzina, rs. 4 miesięcznie, oraz lekcje muzyki i śpiewu, po przystępnej cenie. 12909

Filolog skończywszy uniwersytet, ruski, daje lekcje języka ruskiego. Wiadomość listownie: Żurawia 13, m. 10. J. L. 12879

Nauczycielka, posiadająca ruski, niemiecki, francuzki z konwersacją, muzykę, poszukuje lekcyj do Ciechocinka na drugi sezon, za stół, mieszkanie lub pieniądze. Paulina Boniecka. Nowy-Świat № 34, m. 10. 12876

Nauczyciel wykwalifikowany, udziela lekcje przedmiotów szkolnych. Chmielna 29, m. 4.—Kaczorowski. 8658

Oficer H. Kunicki przygotowuje do szkó junkierskich, do egzaminu na wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Piękna 32

Potrzebny do gub. Podolskiej nauczyciel z dobrym niemieckim i wyższem wykształceniem. Jerozolimska 21, mieszk. 8, od 1-ej do 3-ej. 12658

Polka wykształcona z dobrą muzyką, konwersacją francuzką, niemiecką, rysunkiem, malarstwem, poszukuje miejsca. Żurawia 21, mieszkania 11, do 12. 12203

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj na wakacje. Sosnowa № 1, m. 47. Od 12 do 6 po południu. 12771

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj na wieś. Wysoka 24, m. 7. 12810

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj.—Ordynacka 8, mieszk. 23. 12640

Stancja dla uczniów gimnazjum V-go i pensyj prywatnych. Warunki dogodne. Zielna 13, mieszk. 5. 12590

Student gruntownie posiadający języki i matematykę udziela lekcyj przez wakacje w Warszawie. Złota 46, stróż wskaże. 1453

Uczennica b. Inst. Aleks. życzy sobie udzielać lekcyj nauk klasycznych i muzyki, u siebie i na mieście. Żelazna № 69, mieszkania 34. 12852

Ukończywszy gimnazjum poszukuję korepetycyj. Wilcza 59, m. 6. 12787

Uczeń klasy VIII poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wiad.: Wielka 31, mieszkania 14, oficyna. 12388

Z upoważnienia władzy szkolnej stancja dla uczniów gimnazjum II-go. Czysta 6, mieszkania 24. 12593

Posady i prace.

Angielka rodowita, młoda, wykształcona, znająca gruntownie francuzki, pragnie wyjechać na wieś na letnie miesiące. Wiadomość Aleje Jerozolimskie № 80, m. 9, u W. Glińskiej, w godzinach rannych. 12891

Bufetowa i ober-kelner potrzebni są do restauracji hotelu Angielskiego. 12919

Chłopiec 13-letni z prowincji, jest do oddania do terminu. Oferty kantor Kurjera pod terminator. 12824

Dwóch zdolnych kucharzy i kelnerów z kaucją potrzeba do restauracji pod „Rakiem” Praga № 376. 1463

Dzielny czeladnik znajdzie stałe zajęcie u mechanika. Ulica Leszno № 66. Karol Fiszlin. 12905

Do jednego z pierwszorzędnych magazynów potrzebna zaraz panienka obznajmiona z modami do ekspedycji, a także panienka do ubierania kapeluszy. Wiadomość Chłodna № 55, w kantorze, w godzinach przedpołudniowych. 12914

Francuzka życzy miejsca na wieś na czas wakacyj. Złota 16, m. 16. 12764

Jeometra (inżenier Konstantynowskiego mierniczego instytutu w Moskwie), poszukuje zajęcia u pp. jeometrów, budowniczych, inżenierów. Oferty listownie B. 58, do kantoru Kurjera. 12569

Ktoby z panów obywateli zechciał przyjąć na praktykę młodego człowieka, z pewnemi wiadomościami gospodarskiemi, zechce złożyć swój adres w kantorze pud lit. R. D. 5. 12680

Młodsza zdolna z b. dobrem prasowaniem potrzebną jest od 6 lipca do pojedynczej osoby za 13 rs. miesięcznie. Wiadomość Freta № 32, m. 7. 12800

Może znaleść zajęcie dziewczynka 16-letnia. Ulica Elektoralna № 49, mieszkania 12. 12894

Młoda inteligentna osoba poszukuje miejsca do zarządu domem i towarzystwa. — Nowy-Świat № 4, m. 10, wiadomość od 4-ej po południu. 12904

Osoba dobrze wychowana, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i na kuchni, poszukuje zajęcia na wsi w domu familijnym. Wiadomość, ulica Ordynacka № 8, m. 6, od godziny 11 do 3-ej po południu. 12668

Osoba z wykształceniem gimnazjalnem, posiadająca języki: russki, niemiecki i francuzki z konwersacją, pragnie umieścić się na wsi do dzieci. Berga № 3, mieszkania 13, od 2—6. 12670

Osoba fachowo wykształcona, mówiąca po niemiecku, szyjąca na maszynie, oraz znająca się na gospodarstwie, będąc obeznaną z handlem, poszukuje miejsca. Wiadomość ulica Czerniakowska № 77, w składzie mydła. 1454

Paryżanka wysoko wykształcona, poszukuje miejsca na wieś podczas letnich miesięcy. Wiadomość Nowy-Świat 21, mieszkania 24. 12851

Potrzebne są panny do krawieczczyzny zdatne, podręczne i do nauki, oraz i do maszyny. Ulica Marszałkowska róg Rysiej № 144. 12900

Potrzebna zaraz osoba znająca krawieczczyznę i bieliznę na wieś na miesiąc. Nowy-Świat 46, kawiarnia. 12907

Panny uzdolnione do pikowania kołder potrzebne są zaraz do magazynu kołder E. Rogozińskiej. Elektoralna 45. 12881

Panny podręczne do bielizny i do maszyny potrzebne są zaraz do magazynu bielizny E. Rogozińskiej. Elektoralna 45. 12880

Potrzebna panna uzdolniona do krawieczczyzny. Jerozolimska 25, m. 7. 12873

Potrzebni są chłopcy do ślusarza. Nowolipki № 17. 12866

Potrzebna panna do bielizny szycia. Mazowiecka № 20, m. 22. 12846

Panny zdatne do nauki krawieczczyzny. — Czysta 6, m. 10. 12844

Potrzebny jest zaraz uczeń do cukierni Hahna przy rogu ulic Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej № 135. 12912

Panny potrzebne do krawieczczyzny. Żabia № 9, m. 33. 12913

Potrzebna sklepowa z kaucją do filji piekarskiej. Ulica Ogrodowa № 61. 12915

Prasowaczka do koszul i drobiazgów uzdolniona potrzebna zaraz. Pralnia „Leonard”, Elektoralna 19. 12922

Potrzebny jest uczeń do stolarza. Nowy-Świat 35, m. 8. 12814

Potrzebna jest panna do gospodarstwa na wieś, umiejąca prasować i prać. Wiadomość Trębacka № 4, m. 6. 12812

Potrzebna jest panna do dziurek do bielizny. Chłodna № 46, m. 36. 12809

Potrzebne panny zdatne do krawieczczyzny za dobrem wynagrodzeniem. Dzika 46, mieszkania 31. 12754

Potrzebni uczniowie do nauki w zakładzie ślusarskim Haensel. Chłodna 16. 1445

Panny do bielizny maszynistka, podręczna i do dziurek potrzebne są zaraz. Nowy-Świat № 44, m. 4. 12051

Panny do krawieczczyzny potrzebne zaraz. Wspólna 26, m. 19. 12673

Potrzebne panny do krawieczczyzny podręczne i do nauki. Karmelicka 25, mieszkania 12. 1432

Potrzebny technik dentystyczny. Erywańska № 10. 12577

Sklepowa do pieczywa potrzebna zaraz. — Kaucja 50 rs. Piekarnia Nowolipie № 65, od 3 do 7. 12885

Wdowa w średnim wieku, w smutnem położeniu, znająca krój i krawieczczyznę, pragnie wyjechać na wieś do szycia lub też w Warszawie po domach prywatnych, może się zająć gospodarstwem i kuchnią. Wiadomość kiosk, plac św. Aleksandra. 1455

Zaraz potrzebny człowiek, obeznany z hodowlą bażantów. Wiadomość w biurze J.W. Blocha od Królewskiej. 1457

Zaraz potrzebne panny do krawieczczyzny. Graniczna № 10, m. 14. 12848

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet i chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. Ceny najniższe. 1115

Bilard używany nowego fasonu do sprzedania. Ulica Freta № 5. 12911

Beczki wielkie na kapustę, prasa do kopjowania, foteliki dziecinne do sprzedania. Długa № 40, m. 11. 12863

Bilard, portjery, szyld, latarnia, lustro, żardinierka, stoliki, bufet, tacka do kieliszków, do sprzedania. Sienna № 3, restauracja. 12635

Cytra koncertowa do sprzedania. Karmelicka 27, m. 5. 11987

Chomonta angielskie z półbronzem żółtym od Brandstetera, zupełnie nowe, liberja, dwa paltoty długie z sukna granatowego z kołnierzami letniemi i futrzanemi. Bracka 18, stróż wskaże. 12560

Chcę kupić uprząż angielską używaną na jednego nie wielkiego konia. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami Ż. Ż. Ż. 12663

Dla szewców: sztyfty drewniane do obuwia, berlińskie № 1, 2, 3, 7 po kop. 7½ za funt, w składzie nici Graniczna 9. 12532

Do sprzedania szafy sklepowe, zdatne na każdy proceder. Wiadomość ulica Długa № 41, w magazynie kapeluszy. 12773

Dwie szafy sklepowe masiv orzechowe z szufladami, zaraz do sprzedania. Drukarnia Tomaszewskiej. Tłomackie. 12761

Do sprzedania meble, serwantka, biurko Empire, wagi, żelaza do kwiatów. Leszno 51, mieszkania 2. 12695

Dla amatora, suka ceter, dobrej rasy, 3 miesiące mająca i kufer wielki płótnem obity. od 12—5, Nowogrodzka 28, mieszkania 18. 12693

Do sprzedania szafa dębowa na sposób starożytny oraz biurko i dwa łóżka orzechowe. Ulica Krucza 47, wiadomość u stolarza. 12734

Do sprzedania urządzenie sklepowe bardzo tanio. Wiadomość w składzie win, Długa 46. 12707

Do sprzedania fortepian machoniowy Buchholtza, kredens jesionowy, garnitur machoniowy utrechtem kryty i inne sprzęty. Marszałkowska № 119, u budowniczego. 12558

Do sprzedania garnitur mebli machoniowych urzędowej roboty, biurko sklepowe, konsola, kredens dębowy i szafa pod orzech z półkami. Ulica Nowy-Świat № 41, mieszkania 7. 12197

Dywany najróżnorodniejsze, dywaniki przed łóżka od 150 kopiejek, serwety od 170 kop., chodniki od 12 kop., dywaniki wojłokowe, ceratę, poleca tanio Kiltynowicz, Mazowiecka 16. 1381

Dorożka nowa i używana, pojedynki, do sprzedania. Rybaki № 12. 12599

Do sprzedania tanio meble, maszyna do szycia. Szpitalna 10, m. 3. 12639

Do sprzedania fortepian czarny krótki o 6 oktawach, w dobrym stanie za cenę rubli 50. Freta Szeroka № 7, m. 7. 12854

Do sprzedania z wystawy byczek rasy holenderskiej za cenę b. przystępną. Wiadomość ulica Leszno № 38, w składzie wódek. 12843

Do sprzedania fortepian o 6½ oktawach za 60 rs. i szafa orzechowa. Karmelicka № 14, m. 5. 1461

Do sprzedania za nizką cenę powóz amerykan na sześć osób, w dobrym stanie. — Wiadomość w magazynie Towarzystwa „Nadieżda” ul. Dzielna № 7. 12898

Forsztowanie orzechowe na dwie strony politurowane z szafami, kredens, 12 krzeseł, stół dębowy, szafy dwie do sukien, szafa śpiżarniana, od 14 okien sztory, są do sprzedania w Instytucie muzycznym, Ordynacka 1. Widzieć można codziennie oprócz świąt, od godz. 10-ej do 1-ej. 12644

Fortepian do sprzedania za rs. 120. Bednarska 6, mieszkania 43. 12686

Fortepian krótki z blatem i szprejcami, mechaniką angielską za pół ceny. Ulica Długa № 25, w lombardzie. 12847

Fortepian z pięknym głosem, 7 oktaw, do sprzedania. Nowy-Świat № domu 52. Nowicki. 12920

Fortepian machoniowy, mało używany, stoliki do kart, żyrandol złocony, do sprzedania. Miodowa 15, m. 35, od 4—6. 12884

Fortepian Hoffera, 7 oktaw, blat metalowy, sprzedaje Maków. Solna 18. 12657

Fortepian do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: Ciepła № 8, mieszkania 1. 12683

Fortepian machoniowy z blatem metalowym do sprzedania z powodu wyjazdu za nizką cenę. Świętokrzyzka № 11, m. 4. 12790

Garnitur czarny, łóżka, szafy, szeslong, komoda, kredens, krzesła. Szpitalna 5. 12738

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, umywalnia, kredens, stół, krzesła, otomana. — Świętokrzyzka 39, m. 2. 12530

Garnitur mebli używany, w dobrym stanie do sprzedania. Podwale № 22, mieszkania 8, widzieć można od 9-ej do 12-ej w południe. 12691

Jedwabny perski kanauz na suknie, chustki jedwabne do nosa wyprzedają się tanio w fabrycznym składzie dywanów Kiltynowicza. Mazowiecka 16. 1380

Kasy ogniotrwałe najtaniej można dostać w fabryce G. Gottschalt. Ulica Elektoralna № 15. 12421

Kołdry atłasowe jedwabne, wełniane i flanelowe, poleca F. Bukowski i Ska, Senatorska 8, dawniej Penkala. 1030

Kupuje fortepiany i pianina używane, reperacje, strojenie przyjmuje. Mazowiecka № 1, m. 15. 12585

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Kareta podwójna używana, fabryki Hessego za nizką cenę. Hotel Dziekanka Krakowskie-Przedmieście 56. 12299

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 12820

Lodownia pokojowa do sprzedania. Wiadomość u stróża Nowy-Świat 9. 12862

Meble za bezcen z powodu zmiany mieszkania z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo do sprzedania, tylko do kwartału. Marszałkowska № 111, brama, pierwsze piętro, mieszkania 10. 12834a

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi franki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 12603

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, biura dębowe, krzesła, garnitur gabinetowy. Mokotowska № 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 10573

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Nowego-Świata dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 12833

Meble sprzedaję po nizkich cenach z powodu zwinięcia interesu i na spłaty, Aleja Jerozolimska № 31, od godziny 4. Wiadomość u stróża. 12384

Maciora do rozpłodu, nagrodzona złotym medalem, rasy Lincolnshire, rok jeden mająca, do sprzedania. Wiadomość Włodzimierska № 5. 12664

Meble z kilku pokojów do sprzedania, do 8-go lipca, bardzo tanio. Złota 23, stróż wskaże. 12710

Meble rozmaite, porcelana, bielizna stołowa, kołdry materjalne, do sprzedania. — Wiadomość przy ulicy Zielnej № 4, stróż wskaże. 12525

Meble salonowe, czarne orzechowe, urządzenie jadalni, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna 35, mieszkania 18, drugi dom od ulicy Marszałkowskiej. 12910

Para pawi do sprzedania. Miodowa № 17, stróż wskaże. 12473

Płaszcz nowy, jasny, damski, na materji i dolmanik koronkowy z dżetami zagranicznym, elegancki, do sprzedania. Wierzbowa 7, m. 6, od godz. 9 do 12. 12732

Pianino do sprzedania za 320 rs. Świętokrzyska 44, wiadomość u stróża. 12742

Szafy sklepowe na pół darmo z powodu nagłego wyjazdu są do sprzedania i okno wystawowe. Wiadomość ulica Aleksandrja róg Sewerynowa 10, w składzie węgli. 12840

Sprzedaję obuwie męzkie, damskie i dziecinne, z powodu zwinięcia sklepu po cenach zniżonych, przy ulicy Marszałkowskiej pod № 143, w blizkości ogrodu Saskiego. J. Lachowicz. 12741

Serwis do herbaty i kawy z porcelany saskiej, 3 pary firanek kolorowych i atłas czarny, tanio do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 17, m. 5. 12733

Szafa i kontuar jesionowe do sprzedania.—Wiadomość magazyn obuwia, Nowosenatorska № 4. 12857

Tanio do sprzedania para łóżek i umywalnia modnego fasonu. Leszno № 8. 12784

Tanio do sprzedania kredens, stół, 12 krzeseł, stolik do samowara, dębowe, wszystko świeże i modne za rs. 150. Krakowskie-Przedmieście № 19, stróż wskaże. 12897

Z powodu zupełnego zwinięcia magazynu starożytności A. Petter, ulica Jerozolimska róg Brackiej, obok cukierni, wyprzedaje starożytne meble, biurka, komody, łóżka, serwantki, wiele innych przedmiotów. Ceny nizkie. 12379

Z powodu wyjazdu są do sprzedania różne meble, obrazy, zegary i inne rzeczy domowego użytku. Wspólna 34, m. 16, od godz. 12—2 po p. i od 4—6 po poł. 12895

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania za rubli 40 sklepik wiktuałów. Stawka 49, obok szpitala starozakonnych, komorne 7 rs. miesięcznie. 12901

Do odstąpienia dzierżawa majątku Klewianka, gub. Grodzieńska, blizko kolei. — Wiadomość tamże przez Ossówiec. 12849

Domek do sprzedania za 5,000 rs. w Warszawie. Wiadomość ulica Żytnia 26. 12839

Do sprzedania magazyn kapeluszy damskich, Długa № 2, pod literami M. J. z całem urządzeniem, gotowemi kapeluszami. — Wiadomość w magazynie. 12877

Dom nowy z ogródkiem, dochodu netto rubli 1,500, sprzedam za 12,000 rs., 10,000 łokci kwadratowych placu po 50 kopiejek.—Oferty w kantorze „Dom 18”. 12861

Do sprzedania sklep kolonjalny, połączony z owocarnią i dystrybucją. Wiadomość Zielna 42, m. 18, od 8—11 arana. 12917

Dom murowany dwupiętrowy z facjatami i oficyną do sprzedania w Warszawie, ulica Piekarska № 125. Bliższe objaśnienia u p. Lewitusa w IV wydziale sądu okręgowego, od 10 do godsiny 4 po południu. 1458

Do sprzedania szkoła z wszelkiemi utensyljami. Krochmalna 53, mieszkania 1, na dole. 12600

Dzierżawy folwarku pod Warszawą, do zamiany na mały folwark blizko Warszawy, poszukuje „Z" kantor Kurjera. 12445

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny z urządzeniem herbacianem za rs. 450. Ogrodowa № 32. 12488

Dystrybucja do sprzedania bardzo tanio. Karmelicka № 6. 12699

Korzystny interes. 2,000 rs. doskonale zabezpieczone, ze znacznem ustępstwem sprzeda R., kantor Kurjera. 12865

Korzystny interes. Owocarnia jest do odstąpienia. Marszałkowska № 120 w owocarni. 12652

Mydlarnia do sprzedania na pryncypalnej ulicy. Wiadomość w kiosku na Podwalu. 1426

Magle do sprzedania za przystępną cenę. Śliska № 32. 12499

Młyn walcowy na dużej wodzie, blizko kolei i Warszawy, do wydzierżawienia. Tamże jest znaczne rybołówstwo prawidłowo urządzone do oddania. Wiadomość w Warszawie, Marjensztadt 5, m. 2. 12349

Osoba mająca 500 rs. może przystąpić do interesu fachowego wraz z mieszkaniem i utrzymaniem. Nowogrodzka № 7, mieszkania 1. 1452

Plac do wydzierżawienia na lat sześć, rocznie rs. 150, budynek drewniany, nowy, rozebrany za rs. 120, 18 łokci długości, 11 wysokości, oraz pokój w ogrodzie za rs. 10 miesięcznie. Ulica Ciepła № 1, u gospodyni, od 12 do 6. 12386

Pewne utrzymanie za 180 rs. może mieć osoba z powyższym kapitałem, nabywając na własność interes nie wymagający specjalności. Wiadomość Leszno 9, m. 21. 12921

Rubli 2,200 pierwszy № bez towarzystwa 8 i 10% do odstąpienia. Bracka № 10. Łojewska. 12662

Rubli 300 (trzysta) lokowane na 1 № hypoteki domu murowanego w Warszawie, do odstąpienin zaraz. Wiadomość Elektoralna № 25, w sklepie kapeluszniczym. 12878

Sklep galanteryjno-dystrybucyjny z obszernem mieszkaniem, eleganckiem urządzeniem, komorne tanie, z powodu słabości jest zaraz do sprzedania za przystępną cenę, Chłodna № 5. 11581

Sklep do odstąpienia w każdym czasie z wiktuałami. Ulica Krucza № 48. 12892

Sklepik do sprzedania za przystępnę cenę. Nowowielka № 12. 1451

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia w każdym czasie za przystępną cenę. Ulica Zakroczymska № 3, z powodu ważnego interesu. 12817

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Młynarska № 3. 12860

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania zaraz. Róg Leszna i Karmelickiej № 1. 12858

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Pawia № 98. 12842

Sklep spożywczy jest do nabycia z powodu słabości właścicielki, na jednej z pryncypalnych ulic, z całem urządzeniem i towarem. Wiadomość na ulicy Leszno № 56, mieszkania 4. 12850

Sklep korzenny i kantor pism w dobrym punkcie. Wiadomość Senatorska № 29, w mydlarni. 12645

Sklep spożywczo-dystrybucyjny zaraz do odstąpienia za cenę przystępną, mieszkanie obszerne, komorne tanie. Wiadomość Nowy-Świat 12. 12576

Tanio sprzedam sklep spożywczo kolonjalny. Ogrodowa 52. 17587

Z powodu choroby właścicielki jest do sprzedania dystrybucja z galanterją, materjałami norymberskiemi i piśmiennemi, prowadzona przez jedną osobę w przeciągu lat kilkunastu. Róg Rysiej i Marszałkowskiej № 144. 12538

Zakład mleczny do odstąpienia z urządzeniem lub bez, w każdym czasie. Wiadomość w cukierni ogrodu zoologicznego albo na miejscu, plac Aleksandra № 14. 12730

Z powodu zaszłych okoliczności restauracja z towarem i utensyljami w szacunku 1,000 rs. jest do odstąpienia. Marszałkowska № 112. 12870

Lokale.

Daniłowiczowska 7, cztery, siedem lub razem 11 pokojów, kuchnia. 11773

Do wynajęcia trzy pokoje, przedpokój, śpiżarka i wygódka na parterze, oraz obszerna suterena widna sklepiona, po ślusarzu, na jaki warsztat, w domu przy ulicy ulicy Grzybowskiej № 68. 1429

Dla osoby pojedyńczej zaraz do odnajęcia na 2 miesiące na 2-m piętrze 2 pokoje, kompletnie umeblowane z kuchnią. Ul. Krucza № 4 domu, mieszkania 4. 12774

Dwa pokoje z kuchnią od lipca. Wspolna 4, przy placu. 12537

Do wynajęcia, Nowogrodzka 1, lokal złożony: z 6-u pokojów, przedpokoju, kuchni, na pierwszem piętrze. również 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, na 3-m piętrze, wszelkie wygody. Wiadomość u stróża. 10660

Do wynajęcia od 1 lipca 2 pokoje i kuchnia od frontu, za rs. 144 rocznie. Bugaj № 4—8. 12595

Do wynajęcia 8-go lipca 4 i 5 pokojów. Zielna 32. 1373

Do wynajęcia od 1 lipca lokal, złożony z 7-miu pokojów, kąpielą, osobną pralnią i przynależnym ogródkiem. Wiadomość, na miejscu, Hoża 22. 11963

Do wynajęcia od 1 lipca pod № 1—2 i 4 przy ulicach: Szpitalnej i Zgoda, lokal po cukierni i mieszkanie na parterze, dwa mieszkania na 1-szem piętrze, (jedne kompletnie umeblowane), sklep oddzielny z wystawą i masarda. Bliższe wiadomości u zarządzającego domem. 12867

Do wynajęcia zaraz trzy lokale, po 2 pokoje z kuchniami, od rs. 12 miesięcznie. Mostowa 16. 12859

Dwa pokoje z kuchnią, za 60 rs. sezon, 1-na wiorsta za rogatką Belwederską w Marcelinie. Komunikacja stała. 12874

Dla przyzwoitej panienki pomieszczenie. Czysta 6, m. 10. 12845

Hoża 8. Sześć pokojów słonecznych, pierwszo-piętrowych 660—trzecio-piętrowych 560 rs. 12872

Jatka do wynajęcia od 1 lipca. Marszałkowska 125. 12888

Jeden pokój i dwa pokoje z kuchnią, na 1-m i 2-m piętrze, ładne lokale, do wynajęcia od kwartału. Żurawia 28. 1434

Lokal letni do wynajęcia w Józefinie, w ładnem położeniu, w pośród urozmaiconego ogrodu, za Belwederską rogatką w Sielcach. 12703

Lokal elegancko meblowany, 1-e piętro, salon, balkon na Wisłę, 2 pokje, kuchnia, rs. 30 miesięcznie; tamże pokój umeblowany z kuchnią 10 miesięcznie. Marjensztadt № 4. 12636

Lokatorka żądana na mieszkanie przy pojedynczej osobie, za zastępstwo kilku godzin dziennie. Jerozolimska Aleja № 58, sklep № 4. 12841

Letnie mieszkanie naprzeciwko dworca Nowomińsk, do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 18, mieszkania 7, do południa. 12882

Letnie mieszkania po jednym i po 3 pokoje z kuchniami i werendami, w dużym owocowym ogrodzie. W Mokotowie obok Lijewskiego. 12889

Lokal na 1-em piętrze, 4 pokoje, balkon, przedpokój, kuchnia, pasaż, wygódka, śpiżarnia, 2 piwnice, rs. 380, wszystko odnowione. Takiż na parterze rs. 360. Piękny widok na ogród. Lipowa № 5, blizko Oboźnej. 1462

Letnie mieszkanie, w przyjemnych i korzystnych warunkach, ze sprzętami gospodarskiemi i kuchennemi i kąpielą urządzoną na rzece. Wiadomość szczegółowa: Chmielna № 11, mieszkania 4, między 8-ą a 10-ą rano. Tamże wiadomość o dzierżawie sadu, nie daleko Warszawy. 12689

Letnie mieszkanie w Otwocku do wynajęcia. Wiadomość u doktora Grünbauma, Nalewki № 13. 12614

Młoda dama po dłuższej chorobie poszukuje na 2—3 tygodni wypoczynku, u zacnej rodziny niemieckiej w Warszawie. Adresować: Pułkowniku Chartulari dla peredaczi E. Grawe w Siedlcach. 1441

Miodowa 15, do wynajęcia 5, 4 lub 3 pokoje i wozownia. 1412

Nowy-Świat № 1. Do wynajęcia od 1-go lipca: 1) sklep duży z oknem wystawowem, zdatny na wszelki proceder, z mieszkaniem lub bez; 2) 5 dużych pokojów, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew i inne wygody. Wiadomość na miejscu. 12893

Od 1-go lipca do wynajęcia w części lub w całości obszerne składy, złożone z dwóch sklepionych piwnic, obszernego sklepu z antresolą nad nimi, oraz obszerna widna góra nad sklepem, wszystkie kondygnacje połączone schodami lub windą. Ulica Grzybowska № 6, przy Żelaznej Bramie. 12871

Od każdego czasu duży sklep z dwoma oknami, 3-a pokojami i kantorem do wynajęcia. Wiad. na miejscu. Twarda 3. 12672

Od 24 czerwca 4 pokoje umeblowane, przedpokój, kuchnia, wodociągiem, zlewem, na parterze. Ul. Mazowiecka № 11, szwajcar wskaże. 10818

Pokój duży umeblowany, z usługą od 1-go lipca lub zaraz, dla kobiety przyzwoitej, przy osobie samotnej, z dobrego towarzystwa. Żurawia № 13, m. 14. 12724

Pokoje pojedyńcze, 1-e piętro, front, z usługą, do wynajęcia zaraz i od lipca. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1187

Pokój z usługą, meblami do najęcia. Zielna № 13—15. 12591

Pokój umeblowany elegancko, z usługą samowarem, do wynajęcia od 1 lipca. Sienna 3, mieszkania 6. 12430

Przez czas miesięcy letnich do odnajęcia elegancko umeblowany salonik z fortepianem, oraz pokój oddzielny, z usługą. Śliska № 10, mieszkania 5, od godziny 4 do do 6-ej po południu. 12410

Piękna 4. Plac Ujazdowski. Ładne frontowe apartamenty, po 6 i 4 pokojów z kuchniami do wynajęcia od 1 lipca. 12563

Pokój przy famillji, do wynajęcia zaraz. Chmielna 62, m. 6. 12142

Pomieszczenie przy familji dla przyzwoitej panienki, mogą być i dwie siostry.—Wiadomość Leszno № 63, w sklepie wiktuałów. 12856

P. właściciele domów, posiadający sklepy pojedyńcze, odpowiednie na pieczywo, raczą nadesłać adresy: Piekarnia, Nowolipie 65. 12886

Piekarnia do wynajęcia z wszelkiemi dogodnościami od dnia 8-go lipca 1888 r., przy ulicy Wspólnej pod № 7. Wiadomość u stróża, właściciel mieszka pod № 14. 12855

Pokoje umeblowane, usługa, samowar, obiady. Wiadomość: Włodzimierska № 4, mieszkania 5. 12869

Potrzebne mieszkanie od 8-go Lipca r. b.: 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, wygody, dwa wejścia, lub dogodny rozkład na parterze, 1-em lub 2-em piętrze, w cenie do rubli 300 rocznie. Oferty śpiesznie do Kurjera, pod literami W. L. 12908

Pokój do wynajęcia, z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, m. 24. 12916

Pomieszczenie na fabrykę lub składy, przy ulicy Ceglanej № 8. 12887

Sklep przy placu Teatralnym do wynajęcia zaraz. Wiadomość w pralni Matyldy, Nowo-Senatorska № 10. 12573

Salonik elegancki i pokój oddzielny umeblowane lub nie, od 1 lipca. Erywańska № 5, mieszkania 17. 12380

Sklep z pokojem do wynajęcia. Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 1413

Świeże powietrze, elegancki lokal, bardzo tanio! Lokal z 5 do 9 pokojów umeblowanych, ładny cienisty ogródek i wszelkie wygody, do wynajęcia od 1 lipca na kwartał lub rocznie. Jerozolimska 49. 12803

Sklep duży i sutereny na warsztaty, tanio. Śliska 50,—3 pokoje, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew 18 rs. m., stajnia wozownia. 12864

Tanie lokale, 3 i 4 pokoje z kuchniami, wszelkie wygody. Piękne położenie przy ogrodzie, świeże i zdrowe powietrze, dom czysto utrzymywany. Ulica Lipowa № 5, blizko Oboźnej. 1185

Trzy pokoje, kuchnia przedpokój, na dole, świeżo wytapetowane do odnajęcia. Ul. Chmielna № 28, mieszkania 1. 12903

Warecka 14. Sześć i pięć pokojów, na 3-m piętrze, za 500 i 420 rubli. 12906

W Ciechocinku do odnajęcia w willi Bellevue od 15 lipca salon o 3-ch oknach, pokój z alkową, duża werenda i osobna kuchnia. Wiadomość w redakcji Bluszczu, Królewska № 5. 1456

Wielki salon i sypialnia, elegancko umeblowane, z widokiem na Krakow.-Przedmieście, oraz pojedyńcze pokoje zaraz do wynajęcia w pałacu hr. Krasińskich, róg Krak.-Przedmieścia i ulicy hr. Berga. 12402

Zaraz do wynajęcia pokój, usługa samowar. Wspólna 13, m. 1. 12838

Z powodu wyjazdu do wynajęcia od 1-go lipca 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, za zniżoną cenę. Chmielna 47, stróża. 1450

Zaraz trzy pokoje umeblowane, osobne wejście, razem lub pojedyńczo. Marszałkowska 56, mieszkania 6. 1459

Zielony plac 3. Osiem pokojów, przedpokój, kuchnia, izba dla służby, na 2-m pietrze, 5 pokojów, przedpokój i kuchnia, oraz 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, na parterze do wynajęcia od 1 lipca. 12637

3 duże pokoje, balkon, oficyna, 1-e piętro; 2 pokoje, oficyna, parter, z wodą; 1 pokój frontowy, 2-e p. Żurawia 43. 12896

5 lub 3 pokoje z wygodami, umeblowane lub nie. Próżna 7. 12400

6 pokojów z przedpokojem, kuchnią, łazienką, waterklozetem, urządzeniem gazowem, wodociągiem i zlewem, z 2 wejściami, na 1-m piętrze, od frontu do wynajęcia; 4 pokoje z przedpokojem, kuchnią, wodociągiem i zlewem, z 2 wejściami, na 1-m piętrze, w oficynie lewej, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Aleja Ujazdowska № 29—1669. 12006

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Sobieska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, ceny nizkie. Bednarska 17. 12205

Angielka życzy przepędzić kilka tygodni na wsi. Oferty pod wyrazem „Angielka," przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 1431

Bezdzietne małżeństwo, zamożne, chce wziąść dwuletnią ładną dziewczynkę na własność. Waliców 32, m. 20. 12546

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Opieka. Umieszczenie dziecięcia. Opłata względna. Bednarska 21. 12653

Car, Miodowa 3. Po cenach bardzo nizkich surduty, haweloki, żakiety i płaszcze płócienne, beżowe, alpagowe i panama, niezbędne dla dam udających się do wód i na letnie mieszkania. 1405

Francuzka młoda, wykształcona, chce wyjechać na wakacje. Wiadomość: Nowy-Świat 49, u Tekli Kuczborskiej. 12708

„Konkurencja." Kantor przewozowy, plac Zielony, załatwia ekspedycje i przewozy towarów i wełny na wszystkich kolejach. Przeprowadzki i opakowanie mebli. Skrzynie gotowe i na obstalunek. 1223

Nr 20686 dowodu kasy zaliczkowej przy placu Wareckim № 2, zaginął. 12902

Nowo roztworzony magazyn farbiarni parowej ipralni chemicznej E. Hildebrandt, plac św. Aleksandra № 14, róg Książęcej, wykonywa wszelkie roboty tanio, a dokładnie. 1433

Omnibus nowy kursuje codziennie od rog. Mokotowskich, do Willanowa. Cena kop. 25 od osoby, odchodzi o godzinie 8-ej rano, 12-ej i 4-ej po południu. 12646

Osoba jadąca do Francji życzy towarzyszki drogi, na wspólny koszt. Długa 25, mieszkania 5. 12449

Ostrzeżenie. Doszło do mej wiadomości, że osoby mi nieznane posiadają zobowiązania w formie rewersu na sumę pieniężną, jakoby przezemnie wystawione i podpisane. Oświadczam przeto, że żadnych zobowiązań prywatnych w jakiejbądź formie nie wydawałem, nic nikomu dłużnym nie jestem i dla tego ostrzegam, aby nikt takich zobowiązań nie nabywał, gdyż z powodu ich nieważności, na stratę narażonym zostanie. Warszawa d. 23 Czerwca 1888 r. — Antoni Parys, właściciel domu. Mokotowska 59. 12853

Po 30 kop. ubieram, przerabiam kapelusze, negliżyki, podług najświeższych fasonów. Wspólna 33, mieszkania 14. 12918

Pokost, jak również oleje i oliwę do smarowania wszelkich machin, poleca warszawska olejarnia parowa. Hoża № 11. 1342

Rodzina przyzwoita może zabrać parę panien do Ciechocinka. Bracka 16, mieszkania 21. 12302

Tapicer. Obejmuje wszelką robotę, tak w Warszawie jak i na prowincji wykonywam, dobrze i tanio! Tamże jest do sprzedania garnitur, sofa, szeslong, kanap., 4 krzesła kryte, całe, tanio. Ulica Śliska № 10. 12883

W niedzielę d. 27 maja przybłąkał się pies, wyżeł żółty, z przejechaną łapą, lecz został wyleczony, odebrać można. Żelazna № 52, m. 11, jeżeli właściciel nie zgłosi się do 1 lipca pies będzie sprzedany. 12868

W Grochowie pod Warszawą, do wydzierżawienia owoc w ogrodzie i w tymże do wynajęcia na sezon letni pokój z kuchnią za rubli 25. Wiadomość u rządcy folwarku p. Pisarzewskiego. 12420

Zgubiono w niedzielę klucze na kółku i szuureczku między Aleją Jerozolimską i Krak.-Przedm. Łaskawy znalazca zwróció zechce na Kruczą 19, mieszkania 11, do Wajnerta. 12797

Z powodu niemożności wychowania, jest do oddania na własność chłopczyk czteroletni i dziewczynka dwu-letnia, dzieci zdrowe, wyznania katolickiego. Wiadomość: Grzybowska 57, mieszkania 27. 1436

Zginął mops d. 26 b. m. końce uszów obcięte, obróża z chwastem żelaznym. Łaskawy znalazca za nagrodą odprowadzi. Zakład felczerski, Krakowskie-Przedmieście № 62. W razie przetrzymania, pociągnięty będzie sądownie. 12899

Zgubiono książkę służbową, uprasza się o oddanie. Ulica Kotzebue 2, pod nazwiskiem: Michał Czarnecki. 12890

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Lit. 30 (Nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 16 (28) Iюня 1888 г.
Redaktor Franciszek [illegible].—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).